

LICZNIK
GRODZKIEGO
**To już
267 dni!**

**ZAPAL
ŚWIATŁO
WOLNOŚCI!**
13 GRUDNIA,
GODZ. 19.30

POLSKA
**# TUSK
BAGATELIZUJE
UNIJNĄ AFERĘ**

Podczas sobotniej konferencji prasowej przekonywał, że skandal na unijnych szczytach opisany przez francuski dziennik „Libération” to pseudoafera. – Nie wszystkim musi się podobać, że ktoś z kimś je obiad – skomentował.

s.5

codziennie


Gazeta Polska

Stan wojenny trwał 586 dni. W tym okresie podczas manifestacji życie straciło co najmniej 56 osób, a ponad 10 tys. internowano. Milionom obywateli złamano życiorysy i na lata odsunięto wizję prawdziwie wolnej i suwerennej Polski. Oficjalnie miało to wszystko uchronić Polskę przed sowiecką interwencją wojskową, jednak prawdziwym powodem było utrzymanie władzy przez komunistów. Dziś mija dokładnie 40 lat od wprowadzenia stanu wojennego.

NIEROZLICZONA ZBRODNIA KOMUNISTÓW

Poniedziałek

s.4

POLSKA

Bohaterowie z polskiej granicy

Na granicę polsko-białoruską udajemy się wojskowymi samochodami w asyście funkcjonariuszy Straży Granicznej i żołnierzy. Wśród nich są także kobiety. – To przede wszystkim prestiż. Gdy zakładamy ten mundur, czujemy, że robimy coś ważnego – mówi kpt. Krystyna Jakimik-Jarosz z podlaskiego oddziału SG.

s.4

ŚWIAT

Oczekiwanie na szczepionkowe resztki

W dobie pandemii najważniejsza jest solidarność. Tak przynajmniej mogłoby się wydawać, gdy w grę wchodzi szczepionki. Szybko okazało się jednak, że zapewnienie wszystkim krajom takiej samej liczby tego specyfiku jest niemożliwe.

s.8

GOSPODARKA

Polska chce zawieszenia handlu emisjami

Z sejmowym poparciem wyruszy do Brukseli premier Mateusz Morawiecki, który 16 grudnia na posiedzeniu Rady Europejskiej domagać się będzie pilnej reformy europejskiego systemu handlu uprawnieniami do emisji dwutlenku węgla.

s.10

ŚWIAT

Nowe władze, nowe otwarcie?

Po piątkowej wizycie szefowej niemieckiej dyplomacji Annaleny Baerbock wczoraj do Polski udał się nowy kanclerz Olaf Scholz. Polityk spotkał się z premierem Mateuszem Morawieckim, z którym rozmawiał m.in. o relacjach bilateralnych, kwestiach unijnych oraz o sytuacji międzynarodowej.

s.9





Arystoteles
(384–322 przed Chr.) grecki filozof, najwszechstronniejszy myśliciel i uczonej starożytności, wychowawca i nauczyciel Aleksandra Macedońskiego

\\ Prawda ma podstawową wyższość nad fałszem i jeśli w starciu z nim nie zwycięża, to dlatego, że jej obrońcom brak zdolności perswazyjnych. \\

fot. Wikipedia/d



POGODA

Poniedziałek	13.12	zachmurzenie, opady śniegu i śniegu z deszczem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Antoni, Eugeniusz, Otylia, Róża, Walenty, Lucja
07:36	15:23	

Gdańsk	Lublin
2°C	0°C
3°C	-4°C
Katowice	Kraków
0°C	1°C
0°C	0°C
Łódź	Poznań
0°C	1°C
0°C	1°C
Warszawa	Wrocław
1°C	1°C
0°C	1°C

Wtorek	14.12	zachmurzenie, opady śniegu i śniegu z deszczem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Alfred, Izidor, Jan, Teodor, Wenanty
07:37	15:23	

Gdańsk	Lublin
5°C	0°C
3°C	1°C
Katowice	Kraków
2°C	2°C
1°C	2°C
Łódź	Poznań
1°C	3°C
1°C	3°C
Warszawa	Wrocław
1°C	2°C
2°C	2°C

PIOTR JACKOWSKI

Stan zatrucia serc nieufnością

W opisie społecznych skutków stanu wojennego zazwyczaj przywołuje się liczby ofiar śmiertelnych, internowanych i więzionych. Mówi się o niezliczonych wyrzuconych z pracy. Także o milionie tych, którzy wyemigrowali, nie widząc dla siebie perspektyw w kraju – w większości młodych, wykształconych, ponad przeciętną przedsiębiorczych. Ten obraz dopełnia dekada zapaści gospodarczej. Rządziej przywoływaną zbrodnią Jaruzelskiego jest zamordowanie ducha obywatelskiego w Polakach. Okres Solidarności to był czas gigantycznej eksplozji społecznych inicjatyw i aktywności, otwarcia się ludzi na siebie nawzajem, obudzenia wiary, że razem można dokonać rzeczy wielkich. Stan wojenny zamknął społeczeństwo w domach, prywatności, zindywidualizowanej walce o przetrwanie. Zakazał nas nieufnością. I już nigdy potem Polacy nie byli tak uspołecznieni jak przed 13 grudnia.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Pustaki z Brukseli

W dokumencie Komisji Europejskiej dotyczącym „komunikacji inkluzywnej” najbardziej rozśmieszyło mnie ocenianie imion Jan i Maria jako zbyt nacechowanych religijnie i postulat zastąpienia ich Juliuszem i Maliką. Idioci, którzy na coś takiego wpadli, dali świadectwo o sobie, że są kompletnymi ignorantami. Pewnie w swoim ideologicznym zapale uznali, że to imiona zbyt chrześcijańskie, zbyt europejskie, i mogą kogoś urazić. Ponieważ nie mają pojęcia o niczym poza ideologią, nie wiedzą, że Jan i Maria to imiona pochodzenia żydowskiego i funkcjonują także w judaizmie, a Maria również w świecie islamu; zresztą Matka Boża, Maryja, również jest szanowana w islamie. Można się pośmiać z pustki intelektualnej brukselskich urzędników, ale to śmiech przez łzy. Co prawda, gdy sprawa wyszła na jaw, została skrytykowana nawet przez dość umiarkowanego wobec nowoczesności papieża Franciszka czy niektórych polityków mainstreamowej europejskiej chadecji. Ale nie mam wątpliwości. Ci ludzie w Brukseli są tak puści i tak opętani ideologią, że znowu do tego nonsensu powrócą, w ramach „zwalczania zakorzenionych stereotypów”.



Marcin Wolski

13 grudnia

Jednej nocy wszystko umarło,
a śmierć była nagła jak zawal,
i nadzieje, i solidarność,
dziwnie skończył się polski karnawał.
I ten Sowiec w polskim mundurze,
i te czołgi w śnieżnej białości,
zamazane słowa na murze:
„Precz z cenzurą, chcemy wolności”.
Zbieram myśli, ukrywam książki,
wczoraj VIP, jutro więzień lub żebrak.
Mama płacze – brak „Sześćdziesiątki”.
A ja wiem, że komuna przegra!

Joanna
LichockaTo źródło
wciąż bije

W IPN jest notatka Czesława Kiszczaka, ówczesnego szefa MSW, dotycząca pierwszego roku funkcjonowania stanu wojennego. Padają w niej liczby: od stycznia do listopada 1982 r. junta rozbiła ponad 400 demonstracji, w ich trakcie zatrzymano 13 tys. ludzi, było 15 ofiar śmiertelnych. Rannych zostało ponad 800 milicjantów, w tym 122 poważnie. Te dane – mowa o okresie już po pacyfikacji kopalni, stoczni i hut, po akcji internowania kilkunastu tysięcy działaczy Solidarności – pokazują skalę społecznego oporu. Choć we wspomnianym dokumencie z satysfakcją odnotowano, że „przeciwnik” nie zdołał na 11 listopada przeprowadzić ogólnopolskiej akcji strajkowej, widać, jak komuna bała się Solidarności i nie miała poczucia panowania nad Polakami. Ale kolejne lata zrobiły swoje. Finał widać na filmie z willi przy ul. Ikara, gdzie Michnik obściskuje się z Jaruzelskim. Solidarność zdradzona przez ludzi generałów nie była już w stanie się obronić. Powstała michnikowo-kiszczakowa rzeczywistość. Ona wciąż daje o sobie znać, a dzisiaj jej polityczną emanacją jest totalna opozycja z Platformą Obywatelską i Donaldem Tuskiem na czele. Ale to tam w ramionach namiestnika Moskwy ma ona swoje źródło, które wciąż bije.

Piotr
LisiewiczMichniki i Brauny
w willi Jaruzela

Manifestacje przed willą Jaruzelskiego przy Ikara były po to, by przywrócić podział na elementarne dobro i zło w polskim życiu publicznym. Takie zwyczajne, robotnicze, najprostsze, nie żadne mieszanie ludziom w głowach ideologiami. W willi był ten, który strzelał, zabijał, służył Moskwie, zamykał za kraty Solidarność. Zło. Proste? Nawet nie pamięć była najważniejsza 13 grudnia na Ikara, lecz właśnie oczyszczające wyzwiska nazywające zło po imieniu. Na tym, by tak oczywiście rozumowanie wydawało się nam prymitywne, pracowała po 1989 r. cała kierowana przez obcałowującego Jaruzelskiego Michnika machina. Kto dziś chodzi do willi komunistycznego mordercy, by udzielać wywiadów jego córce, jest kontynuatorem dzieła Michnika. Chyba nikt nie wpadł na pomysł wywiadów z córką Honeckera w willi Honeckera czy podobnego używania willi Breżniewa albo innego Ceaușescu. Wille dyktatorów były niszczone przez zbuntowane tłumy, jak Janukowycza, a nie przekazywane ich córkom, by robiły tam wywiady z politykami podającymi się za patriotów. Tak, wywiady w tej willi to jest ciąg dalszy budowania kłamstwa o Jaruzelskim jako kimś innym niż reszta sowieckich zbrodniczych marionetek. Ciąg dalszy osławiania zła.



fort. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

JAK BĘDZIE Z MEJZĄ?

ZIOBRO: RZETELNIE \ Z całą pewnością postępowania ws. wiceministra sportu Łukasza Mejzy będą prowadzone w sposób rzetelny, tego oczekuję jako prokurator generalny – zapewnił w sobotę minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro.

PAMIĘĆ \ 40. rocznica wprowadzenia stanu wojennego

Nierozliczona zbrodnia komunistów

Stan wojenny trwał 586 dni. W tym okresie podczas manifestacji życie straciło co najmniej 56 osób, a ponad 10 tys. internowano. Milionom obywateli złamano życiorysy i na lata odsunięto wizję prawdziwie wolnej i suwerennej Polski. Oficjalnie miało to wszystko uchronić Polskę przed sowiecką interwencją wojskową, jednak prawdziwym powodem było utrzymanie władzy przez komunistów. Dziś mija dokładnie 40 lat od wprowadzenia stanu wojennego.

Jan Przemyski

Jacek Liziniewicz

Historycy, politolodzy i obserwatorzy życia publicznego są zgodni, że powstanie Solidarności było fenomenem na skalę światową. Oto ruch zrzeszający miliony Polaków stał się pierwszym realnym zagrożeniem dla komunistycznego reżimu rozlanego na dużej części naszego kontynentu. W Moskwie zawiązanie „S” określano jako klęskę „polskich towarzyszy”, która szybko miała zostać naprawiona wszelkimi dostępnymi środkami. Jednym z nich miało być wprowadzenie stanu wojennego.

Cztery dekady wstecz

„Trzeba zapobiec, zagrozić drogę konfrontacji, którą zapowiedzieli otwarcie przywódcy Solidarności (...). Awanturnikom trzeba skrepić ręce, zanim wtrącą ojczyznę w otchłań bratobójczej walki” – m.in. te słowa popłynęły z telewizorów milionów Polaków w niedzielny poranek 13 grudnia 1981 r. Wtedy to zamiast popularnego „Teleranka” na ekranie pojawił się komunistyczny generał Wojciech Jaruzelski i ogłosił powołanie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (WRON). Zdelegalizowano Solidarność, wprowadzono godzinę policyjną, zakazano organizowania jakichkolwiek strajków i manifestacji, a także zmilitaryzowano zakłady pracy.

Wspomnienia Ewy Tomaszewskiej, legendy „S”

– Pamiętam, że już kilka dni wcześniej do Zarządu Regionu Solidarność spływały informacje o różnych ruchach wojsk. Informacje te wywoływały niepokój, tym bardziej że na 17 grudnia zaplanowana była duża manifestacja. Z tym uczuciem niepokoju skończyłam pracę w sobotę, ale miałam jeszcze wiele rodzinnych spraw do załatwienia, więc wróciłam do domu po drugiej w nocy. Jeszcze wtedy nie zauważyłam śladów łomu. Rano jednak, ponieważ nie wyłączyłam radia, obu-



Solidarność stała się pierwszym realnym zagrożeniem dla komunistycznego reżimu. W Moskwie zawiązanie „S” określano jako klęskę „polskich towarzyszy”, która szybko miała zostać naprawiona. Jednym z nich miało być wprowadzenie stanu wojennego
| fot. Wikipedia/d

dziło mnie przemówienie generała Jaruzelskiego. Wtedy spakowałam najpotrzebniejsze rzeczy i maszynę do pisania i udałam się do znajomych na warszawskim Ursynowie, gdzie się ukrywałam – powiedziała w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie” Ewa Tomaszewska, działaczka opozycji antykomunistycznej. Nie uniknęła ona aresztowania, ale internowana została w styczniu 1982 r. Przetrzymywano ją do lipca 1982 r. – Oczywiście po tym czasie wróciłam do działalności. Trzeba było jednak zachowywać duże środki ostrożności, bo osoby internowane były pod szczególną obserwacją SB – dodała Tomaszewska.

Andrzej Gwiazda: „Stan wojenny był nielegalny”

– Dla mnie i mojego środowiska jedną z najważniejszych rzeczy do zrobienia zaraz po 13 grudnia 1981 r. było uświadomienie ludzi, że wprowadzenie stanu wojennego było działaniem nielegalnym. Pierwszy gryps, jaki udało mi się wyrzucić z więzienia, dotyczył właśnie tego, że stan wojenny

jest aktem bezprawia. Ten gryps wrzuciłem na widzeniu z ojcem do jego torby. Nie widział tego ani agent nas pilnujący, ani mój tata, dlatego ta wiadomość trochę przeleżała w jego teczkach, zanim ujrzała światło dzienne – mówi nam Andrzej Gwiazda, który w stanie wojennym został oskarżony w tzw. procesie jedenastki. Internowany, a następnie więziony, z aresztu śledczego w Warszawie przy ul. Rakowieckiej 37 wyszedł dopiero w lipcu 1984 r. Do więzienia wrócił sześć miesięcy później za antykomunistyczne hasła skandowane pod pomnikiem Poległych Stoczniovców w Gdańsku.

Dodaje również, że miał nadzieję, iż „ta kluczowa informacja o bezprawnym działaniu władz komunistycznych szybko i szeroko rozejdzie się w społeczeństwie”.

– Stan wojenny był wojną Jaruzelskiego ze społeczeństwem polskim. Niestety państwo polskie nie rozliczyło odpowiedzialnych za tamte tragiczne wydarzenia. Dopiero 15 lat temu po raz pierwszy wybraliśmy władze, które chciały upomnieć

się o tę sprawę. Do tamtej pory wybieraliśmy zdrajców. Drugą sprawą jest to, że rząd też nie ma nieograniczonych możliwości, aby rozliczyć odpowiedzialnych za stan wojenny. Do tego potrzebne są też sprawiedliwe sądy, które my nienaruszone przeżyliśmy z okresu komunizmu – powiedział „Codziennie” jeden ze współtwórców Solidarności.

Zbrodnia bez kary

Jak podkreślił Andrzej Gwiazda, komunistyczni aparatczykowie odpowiedzialni za wprowadzenie stanu wojennego nigdy nie ponieśli konsekwencji za swoje działania. Ba, nawet nie zostali zdegradowani i duża część z nich nadal tytułowana jest np. stopniem generała. O tym, dlaczego tak się stało, mówił marszałek senior Antoni Macierewicz w ostatnim odcinku „Rozmowy Niezależnej” dostępnym do obejrzenia na platformie Vod.gazetapolska.pl. – Nadal uważam, że ci ludzie powinni zostać pozbawieni stopni generalskich. Ja, mówiąc o tych panach, nigdy nie przywołam stop-

nia generalskiego, bo to nie są polscy generałowie, tylko sowieccy, którzy są winni jednej z najgorszych zbrodni, jakie przeciwko narodowi polskiemu popełniono – mówił o komunistycznych dygnitarzach Antoni Macierewicz. – Nawet nie chodzi o to, ilu ludzi zostało zamordowanych – czy było ich stu, czy raczej nieporównywalnie więcej, pan Jaruzelski twierdzi, że było ich tylko około czterestu. To nie jest jednak tylko ten problem. Chodzi o coś nieporównywalnie więcej – o zniszczenie szansy na odzyskanie przez Polskę niepodległości, chodzi o próbę złamania kręgosłupa Polakom. To się na szczęście nie udało, ale tylko dlatego, że udało się nam przeprowadzić latem 1991 r. pierwsze wolne wybory i ludzie wybrani w tych wolnych wyborach to była rzeczywista podstawa, która doprowadziła do tego, że możliwe było zwycięstwo Solidarności. Nawet mimo zdrady zwanej okrągłym stołem Solidarność przeżyła, przetrwała i przeprowadziła Polskę do niepodległości – mówił w „Rozmowie Niezależnej” marszałek senior.

Pamiętamy

Jak co roku w całej Polsce odbyły się uroczystości upamiętniające tragiczne wydarzenia sprzed 40 lat oraz ich ofiary. Dużym zainteresowaniem po raz kolejny cieszyła się inicjatywa przygotowana przez Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie, gdzie niegdyś był słynny areszt śledczy na warszawskim Mokotowie. W miniony weekend odbyły się tam koncerty i recitale m.in. Marka Piekarczyka, Ewy Dałkowskiej, Jana Pietrzaka, Dominiki Świątek, Pawła Piekarczyka i Leszka Czajkowskiego. Ponadto zorganizowano spotkania z działaczami podziemia antykomunistycznego. Dziś z kolei w muzeum odbędą się oficjalne uroczystości 40. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego z udziałem przedstawicieli władz państwowych. Wstęp tylko z zaproszeniami.



POLACY KRYTYCZNIE O JARUZELSKIM

43 PROC. PRZECIW \ Krytyczne zdanie o Jaruzelskim ma 43 proc. Polaków, pozytywne 26 proc. – to wynik badania opublikowanego w sobotę na portalu wPolityce.pl. z okazji 40. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego.



CZAD ZABIJA

TYM RAZEM NA ŚLĄSKU \ Jedna osoba zmarła, a trzy – w tym dwoje dzieci – trafiły do szpitala w wyniku zatrucia tlenkiem węgla w mieszkaniu przy ul. Wyzwolenia w Siemianowicach Śląskich.

KORUPCJA W UE \ Donald Tusk bagatelizuje aferę

Przewodniczący PO: To były tylko obiady

Donald Tusk podczas sobotniej konferencji prasowej przekonywał, że skandal na unijnych szczytach opisany przez francuski dziennik „Libération” to pseudoafera. – Jego słowa dowodzą, że te pseudoelity, które w tej chwili rządzą Unią Europejską, trzeba natychmiast rozgonić – ocenił te słowa Piotr Kaleta.

Adrian Siwek

Podczas sobotnich obrad Rady Krajowej Platformy Obywatelskiej politycy tej formacji dyskutowali m.in. na temat obecnych problemów w Polsce oraz działań, które podejmą, kiedy dojdą do władzy. Podczas wydarzenia wybrano także nowych wiceprzewodniczących PO, którymi zostali: Małgorzata Kidawa-Błońska, Dorota Niedziela, Izabela Leszczyna, Marzena Okla-Drewnowicz, Cezary Tomczyk, Ewa Kopacz i Bartosz Arłukowicz.

Po wydarzeniu głos zabrał lider formacji Tusk. – Dramat pandemii i inne kłopoty Polski biorą się m.in. z tego, że władza abdykowała,

tej władzy nie ma tam, gdzie jest potrzebna – grzmiał. Przekonywał także, że ma pomysł na wyborcze zwycięstwo. – Mobilizacja wszystkich partnerów społecznych, zwłaszcza samorządów, jest jednym z warunków naszego sukcesu, kolejny to współdziałanie partii opozycyjnych – powiedział.

Podczas konferencji był premier został zapytany o aferę na szczytach UE, której szczegóły przedstawił francuski „Libération”. Lewicowy dziennik w serii artykułów napisał o handlu wpływami i innych nieuczciwych praktykach, których mieli się dopuszczać sędziowie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE), urzędnicy Komisji Europejskiej (KE) oraz



Według przewodniczącego PO na szczytach władzy Unii Europejskiej nie było żadnej afery
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

politycy Europejskiej Partii Ludowej (EPL). Z ustaleń dziennikarza śledczego wynika, że w latach 2010–2018 unijni politycy uczest-

nicyli w spotkaniach, które były nielegalnie finansowane z funduszy publicznych.

– Nie ma korupcji ani domniemanej korupcji. Jest

artykuł dziennikarza o osobach, z których te, które popełniły wykroczenie, zostały wysłuchane, przesłuchane i jedna osoba została skazana – powiedział Tusk. – Wszystkie osoby wskazane w tej pseudoaferze wyjaśniały publicznie przed organami UE tę sytuację. Nie wszystkim musi się podobać, że ktoś z kimś je obiad, ale nikt nie złamał czy nie naruszył prawa, co potwierdza sam autor artykułu – przekonywał.

Do wypowiedzi Tuska odniósł się w rozmowie z „Codzienną” poseł PiS Piotr Kaleta. – Jego słowa pokazują, że te pseudoelity, które w tej chwili rządzą Unią, trzeba natychmiast rozgonić, bo one po prostu nam szkodzą. Albo UE zostanie zreformowana, albo jej nie będzie. Musimy natychmiast do tego przystąpić. Trzeba się cieszyć, że te publikacje się pojawiły, bo to pokazuje, iż w tej pseudodemokratycznej Unii są również osoby, instytucje, które są skorumpowane – powiedział.

Od czwartku ruszają szczepienia dzieci

PANDEMIA \ 16 grudnia rozpoczynają się szczepienia dzieci w wieku od 5 do 11 lat. Szczepienie będzie się odbywało według schematu dwudawkowego, a odległość czasu między podaniem dawek powinna wynosić co najmniej 21 dni. Dzieciom z zaburzoną odpornością będą podawane trzy dawki. Skierowania na szczepienia wystawiane są od wczoraj automatycznie. W Polsce w pełni zaszczepionych jest 20,69 mln osób.

Ministerstwo Zdrowia poinformowało w sobotę o 23,76 tys. nowych zakażeń koronawirusem i śmierci 486 osób z COVID-19. Z kolei w piątek resort poinformował o 24,99 tys. nowych zakażeń i śmierci 571 osób. Sytuację epidemiczną skomentował w sobotę na Twitterze minister zdrowia Adam Niedzielski. „Dziś mamy drugi dzień z rzędu, kiedy spadek liczby nowych zakażeń z tygodnia na tydzień przekracza 5 proc. Średnia 7-dniowa utrzymująca się od 2 tygodni na poziomie powyżej 23 tys. wreszcie zaczęła maleć. Apogeum IV fali wyraźnie różne od poprzednich” – napisał minister. Według wczorajszych danych potwierdzono 19,45 tys. nowych zakażeń koronawirusem, a zmarło 65 osób zakażonych.

Resort zdrowia podał statystyki, z których wynika, że osoby zaszczepione stanowią niewielki odsetek umierających na koronawirusa. „Wśród wszystkich zgonów osób zakażonych koronawirusem 7,73 proc. stanowiły osoby zaszczepione. Zgony nie są związane ze szczepieniem” – podał resort zdrowia w piątek na Twitterze.

W tym tygodniu, 16 grudnia, rozpoczną się szczepienia antycovidowe dzieci. „Szczepienie przeciw COVID-19 w Narodowym Programie Szczepień u osób w wieku 5–11 lat będzie wykonywane przy użyciu szczepionki Comirnaty (Pfizer-BioNTech) w dostosowanej do wieku dawce pediatrycznej – 10 mikrogramów/dawkę (0,2 ml z ampułki 10 – dawkowej)” – poinformował resort zdrowia. Szczepienie jest dwudawkowe, a odstęp między

przyjęciem dawek wynosi co najmniej 21 dni. Ważne jest podanie dwóch dawek szczepionki, bez nieuzasadnionego wydłużania odstępów między dawkami. „W przypadku dzieci z ciężkimi zaburzeniami odporności schemat podstawowy szczepienia dzieci w wieku 5–11 lat obejmuje podanie trzech dawek: dwóch dawek w odstępie co najmniej 21 dni oraz dawki dodatkowej (uzupełniającej), podawanej w odstępie co najmniej 28 dni po ukończeniu 2-dawkowego schematu szczepienia przeciw COVID-19” – podaje resort. Skierowanie na szczepienie dzieci z grupy 5–11 lat jest wystawiane automatycznie przez system od 12.12.2021 r. z chwilą ukończenia przez dziecko 5. roku życia.

Paweł Tunia

Ziobro pisze do Von der Leyen

KORUPCJA UE \ Wyniki dziennikarskiego śledztwa świadczą o tym, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej stał się politycznym narzędziem Europejskiej Partii Ludowej, służącym interesom tej frakcji i ochronie jej polityków przed odpowiedzialnością za nadużycia – podkreśla Zbigniew Ziobro w liście do przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen. Szefem EPL jest lider PO Donald Tusk.

List ministra Zbigniewa Ziobry jest reakcją na doniesienia francuskiego dziennika „Libération” opisujące nieuczciwe praktyki, jakich mieli się dopuścić przedstawiciele TSUE, KE oraz EPL.

Jak podaje resort sprawiedliwości, w opinii ministra ustalenia dziennikarzy wskazują, iż sędziowie TSUE łamią zasady sędziowskiej niezależności i niezawisłości. „Podważają zaufanie do Komisji Europejskiej, która miała wywierać naciski na Europejski Urząd ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych, aby zrezygnować z wnikliwego badania defraudacji w Europejskim Trybunale Obrachunkowym – w efekcie mieli zostać zwolnieni wszyscy urzędnicy zaangażowani w wyjaśnianie tej sprawy” – zaznaczył Ziobro.

Zdaniem ministra w tle są działania TSUE i KE wobec Polski. „Decyzje organów UE, w tym nakładanie bezprecedensowych kar na Polskę, zmierzają do osłabienia polskiego rządu w interesie opozycyjnych wobec niego ugrupowań, które wchodzą w skład Europejskiej Partii Ludowej” – podkreśla Ziobro i wymienia m.in. decyzję o karach ws. Turowa czy podważanie reformy wymiaru sprawiedliwości, chociaż opiera się ona na wzorcach z UE. Dodaje też, że UE m.in.: „ma problem z korupcją, jeśli politycy, urzędnicy i sędziowie uzgadniają kluczowe sprawy na ekskluzywnych przyjęciach i polowaniach z lobbystami i biznesmenami”.

(pt)



BOMBOWY AWANTURNIK

GROZI MU 8 LAT \ Z udziałem kontrterrorystów w Katowicach zatrzymano 37-letniego mężczyznę, który po awanturze domowej zagroził, że wysadzi budynek w powietrze – poinformował w sobotę zespół prasowy śląskiej policji. Mężczyźnie grozi do 8 lat więzienia.



Od niedawna Straż Graniczna organizuje wizyty dziennikarzy w strefie nadgranicznej, gdzie wprowadzony jest zakaz przebywania | fot. Hubert Kowalski/Gazeta Polska

NASZ TEMAT \ „Codzienna” odwiedziła strażników z Szudziałowa

Bohaterowie z polskiej granicy

Na granicę polsko-białoruską udajemy się wojskowymi samochodami w asyście funkcjonariuszy Straży Granicznej i żołnierzy. Wśród nich są także kobiety. – To przede wszystkim prestiż. Gdy zakładamy ten mundur, czujemy, że robimy coś ważnego – mówi kpt. Krystyna Jakimik-Jarosz z podlaskiego oddziału SG.

Hubert Kowalski

Albicla.com/HubertKowalski

Od niedawna Straż Graniczna organizuje wizyty dziennikarzy w strefie nadgranicznej, gdzie wprowadzony jest zakaz przebywania, oraz przy samej linii granicznej. W czwartek (9 grudnia) pod nadzorem placówki SG odwiedziłem Szudziałowo (pow. sokólski).

Placówka

W czwartek rano dojechałem do Szudziałowa, gdzie mieści się budynek SG. Przy każdej ulicy stoi przynajmniej kilka różnego rodzaju wojskowych pojazdów. W placówce otrzymałem pisemne zezwolenie na przebywanie na obszarze ochranianym przez szudziałowskich funkcjonariuszy. Takie zezwolenia dostaje tego dnia także sześciu dziennikarzy z innych mediów. Przed siedzibą Straży Granicznej zapoznajemy się z zasadami podróży na tereny przygraniczne. – Odpowiadam za państwa bezpieczeństwo. Jeżeli dojdzie do siłowej próby przekroczenia granicy, ta wizyta może zostać przerwana lub skrócona – mówi kpt. Krystyna Jakimik-Jarosz z podlaskiego oddzia-

łu SG. Funkcjonariuszka informuje nas, że nie można fotografować infrastruktury wojskowej ani mundurów z bliska. – Takie obrazy mogłyby być przydatne dla służb białoruskich – słyszymy. Do strefy objętej zakazem przebywania jedziemy dwoma wojskowymi samochodami terenowymi. Oprócz funkcjonariuszy SG towarzyszą nam także żołnierze.

Ostatnio granicę forsują tylko młodzi mężczyźni

Mijamy kilka wsi. Do samej linii granicznej prowadzi wyboista droga polna. Docieramy do granicy na wysokości wsi Wojnowce, gdzie spotykamy patrol funkcjonariuszy. Nie wolno nam podejść do ogrodzenia na odległość mniejszą niż 15 m. Po białoruskiej stronie rozciąga się gęsty las. Jak mówią mundurowi, na tym odcinku również niedawno dochodziło do siłowych prób przekroczenia granicy. – To były grupy 30-, 40-osobowe – relacjonuje jeden z obecnych na miejscu funkcjonariuszy z Szudziałowa. Dopytuję o migrantów, którym w ostatnim czasie udało się przedostać na tym odcinku na polską stronę. – Ostatnio były to trzy osoby. Ubiegają

się o ochronę międzynarodową w Polsce, procedury trwają – mówi. Funkcjonariusz dodaje, że służby białoruskie nieustannie obserwują polską stronę zarówno z ukrycia, jak i poprzez patrole. Informuje, że migranci próbują przekraczać granicę przy pomocy m.in. drabin. – Ktoś po stronie białoruskiej musi dostarczać im narzędzia – słyszę od innego mundurowego. Dochodzi także m.in. do przecinania concertiny, czyli zasieków z drutu ostrzowego.

Na szudziałowskim odcinku w ostatnich tygodniach jest mniej prób przekroczenia granicy. – Im zimniej, tym mniej grup migrantów. Czasami widzimy, gdy się przemieszczają między drzewami, wzdłuż ogrodzenia. Rozmawiamy z nimi po angielsku. Pytamy, dokąd idą, skąd pochodzą. Przeważnie są z Iraku. Ostatnio są to sami mężczyźni w wieku 20–30 lat – mówi strażnik.

Kobiety w mundurze

Wśród patrolujących funkcjonariuszy są także kobiety. Pytam towarzyszącą nam kpt. Krystynę Jakimik-Jarosz, co skłoniło ją do podjęcia służby w Straży Granicznej. – Wcale nie jest nas mało w tej formacji

– mówi z uśmiechem funkcjonariuszka. – To przede wszystkim prestiż. Gdy zakładamy ten mundur, czujemy, że robimy coś ważnego. Nasza służba jest pozytywnie odbierana przez większą część społeczeństwa. Na szczęście hejtu jest mniej. Słyszymy dużo miłych słów, dostajemy paczki z upominkami, kartkami od dzieci z przedszkoli – wymienia kpt. Jakimik-Jarosz. – Praca w mundurze to także stabilizacja, pewność zatrudnienia, trzynasta pensja. Ważne są też te sprawy socjalne – dodaje.

Funkcjonariuszka wspomina, że 16 lat temu, gdy zaczynała służbę właśnie w szudziałowskiej placówce, patrole wyglądały zupełnie inaczej. – Tu był orny pas graniczny, gdzie z łatwością można było zauważyć ślady, jeżeli ktoś przekroczył granicę – mówi. Dodaje, że zupełnie inaczej wyglądały również kontakty ze stroną białoruską. – Granica była chroniona przez obie służby. Strona białoruska do brze wywiązywała się z tego zadania. Kiedy dochodziło do przekroczenia i dana osoba została zatrzymana, mieliśmy kontakt ze służbą dyżurną na Białorusi. Wówczas umawialiśmy spotkanie

graniczne ze stroną białoruską i taka osoba była przekazywana w ramach umowy o readmisji – wspomina funkcjonariuszka. – Takiej współpracy już nie ma – mówi kpt. Jakimik-Jarosz.

Granica jest dobrze strzeżona

Później udajemy się w inne miejsce, gdzie wzdłuż linii granicznej porusza się samochód, z którego nadawane są kierowane do migrantów komunikaty w kilku językach, m.in. po angielsku, francusku, arabsku oraz persku. Informują one cudzoziemców, że zostali oszukani, granica jest dobrze strzeżona i powinni wrócić do domów. – Osoby, które tu docierają, nie zawsze wiedzą, że granica jest chroniona. Stąd te działania informacyjne – mówi kpt. Jakimik-Jarosz. Mamy okazję obejrzeć także wóz dysponujący sprzętem termowizyjnym, dzięki któremu możliwe jest zlokalizowanie przemieszczających się ludzi. Po odwiedzeniu tego odcinka linii granicznej wracamy do Szudziałowa, gdzie kończy się oficjalna wizyta na granicy.

Więcej o podróży na granicę już w środowym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.



PGZ WŚRÓD 100 NAJWIĘKSZYCH FIRM ZBROJENIOWYCH

SIPRI \ W zestawieniu 100 największych firm zbrojeniowych 2020 r. Polska Grupa Zbrojeniowa uplasowała się na 68. miejscu ze sprzedażą uzbrojenia o wartości 1,49 mld dol. Jest to wynik gorszy od odnotowanego w roku 2019, kiedy to PGZ odnotowała sprzedaż sprzętu wojskowego wartego 1,68 mld dol.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 13 GRUDNIA 2021

7

Sprzedaż broni oraz usług militarnych 100 największych firm zbrojeniowych na świecie osiągnęła w 2020 r. rekordową wartość 531 mld dol. Sytuacja zwiększenia wydatków na cele obronne o 1,3 proc. w porównaniu z 2019 r. miała miejsce w okresie pandemii koronawirusa, która doprowadziła do skurczenia się światowej gospodarki o 3,1 proc. Pierwszych pięć miejsc w zestawieniu przygotowanym przez Sztokholmski Międzynarodowy Instytut Badań Pokojowych (SIPRI) zajmują firmy ze Stanów Zjednoczonych.

Paweł Kryszczak

W porównaniu z rokiem 2019 sprzedaż uzbrojenia 100 największych firm zbrojeniowych wzrosła o 1,3 proc. i wyniosła 531 mld dol. Rosnąca sprzedaż uzbrojenia skorelowana jest z rosnącymi wydatkami państw na obronność. Pandemia koronawirusa, która doprowadziła do skurczenia światowej gospodarki, nie uderzyła mocno w przemysł zbrojeniowy m.in. ze względu na duże zamówienia złożone przez część państw realizujących m.in. programy modernizacji sił zbrojnych. Warto zauważyć, że w przypadku Wielkiej Brytanii odnotowano wzrost sprzedaży uzbrojenia o 6,2 proc. w porównaniu do 2019 r. Firmy amerykańskie zwiększyły sprzedaż o 1,9 proc., Chińska Republika Ludowa o 1,5 proc., Niemcy o 1,3 proc. Spadek sprzedaży uzbrojenia i usług

RAPORT \ Rekordowa sprzedaż sprzętu wojskowego w roku 2020

Pandemia nie zaszkodziła sektorowi zbrojeniowemu



Ranking najlepiej prosperujących firm zbrojeniowych w 2020 r. po raz kolejny otwiera Lockheed Martin Corp., który sprzedał uzbrojenie za ok. 58,2 mld dol. | fot. Wikipedia/d

wojskowych odnotowały zaś Francja (6,5 proc.) oraz Rosja (7,7 proc.).

USA potentatem

W rankingu największych firm zbrojeniowych po raz kolejny pierwsze miejsce zajęły przedsiębiorstwa ze Stanów Zjednoczonych. W zestawieniu 100 największych firm zbrojeniowych aż 41 pochodzi z USA. Firmy te odpowiedzialne były za aż 54 proc. sprzedanego sprzętu wojskowego oraz usług militarnych w 2020 r. Warto zauważyć, że od 2018 r. pięć podmiotów gospodarczych znajdujących się na czele listy największych sprzedawców uzbrojenia pochodzi z USA. Najnowszy ranking po raz kolejny otwiera Lockheed Martin Corp. (ok. 58,2 mld dol.), kolejnym jest Raytheon Technolo-

gies (36,7 mld dol.), na trzeciej pozycji znajduje się Boeing (32,1 mld dol.), czwarte miejsce przypadło Northrop Grumman (30,4 mld dol.), General Dynamics Corp. (25,8 mld dol.) jest piąte. Analitycy SIPRI dostrzegają działania amerykańskich firm zbrojeniowych, które poszerzają portfolio produktowe o technologie kosmiczne.

Chiny się zbroją i produkują

W zestawieniu przygotowanym przez SIPRI przedsiębiorstwa zbrojeniowe z Chińskiej Republiki Ludowej odpowiedzialne są za 66,8 mld dol. sprzedanego sprzętu wojskowego (udział tych firm w zestawieniu to 13 proc.). W pierwszej dziesiątce znalazły się firmy: NORINCO (17,9 mld dol.), AVIC (16,9 mld dol.)

oraz CETC (14,6 mld dol.). – W ostatnich latach chińskie firmy zbrojeniowe skorzystały z programów modernizacji Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej oraz skupiły się na fuzji wojsko-cywilnej – powiedział dr Nan Tian, starszy pracownik naukowy SIPRI. Chińskie firmy wojskowe stały się jednymi z najbardziej zaawansowanych producentów technologii wojskowych na świecie.

Dziewięć rosyjskich firm zbrojeniowych, które trafiły do zestawienia przygotowanego przez SIPRI, odpowiada za sprzedanie sprzętu wojskowego w ubiegłym roku o wartości jedynie 26,4 mld dol. Udział rosyjskich firm w zestawieniu wyniósł jedynie 5 proc. Tym samym możemy mówić o spadku sprzedaży

z 28,2 mld dol. w 2019 r. Do najważniejszych rosyjskich firm należą: 17. w zestawieniu Almaz Antej (6 mld dol.), zajmujący 21. pozycję United Aircraft Corp. (4,8 mld dol.), znajdujący się na 33. miejscu United Shipbuilding Corp. (3,7 mld dol.). Z kolei 38. pozycja przypadła Tactical Missiles Corp. (3,2 mld dol.), a 42. miejsce – United Engine Corp. (2,8 mld dol.). 58. miejsce zajmuje firma KRET (1,9 mld dol.). Russian Electronics Russia (1,4 mld dol.) trafiło na 71. pozycję. W setce są jeszcze Russian Helicopters Russia (1,2 mld dol.) – 81. – oraz UralVagon-Zavod Russia (1,1 mld dol.) na 86. miejscu.

Niewielu kupuje od Rosjan

Zmniejszenie udziału sprzedaży rosyjskiego sprzętu wojskowego, które trwa już od trzech lat, wynika m.in. z tego, że najwięksi odbiorcy uzbrojenia, którymi są m.in. Chiny oraz Indie, modernizują swoje wojska w coraz większym stopniu na podstawie rodzimego przemysłu zbrojeniowego. Innym czynnikiem, który wpłynął negatywnie na eksport rosyjskiego uzbrojenia za granicę, jest wprowadzona przez Stany Zjednoczone ustawa o przeciwdziałaniu przeciwnikom Ameryki przez sankcje (CAATSA). Za sprawą tej ustawy możliwe jest wprowadzenie sankcji na podmioty współpracujące z rosyjskim przemysłem zbrojeniowym. Kolejnym powodem spadku sprzedaży sprzętu wojskowego jest rozwijanie cywilnej gałęzi przemysłu przez te firmy. Na gorsze wyniki przemysłu zbrojeniowego wpływ miały również pandemia koronawirusa, która doprowadziła do opóźnień w realizacji kontraktów, oraz zakończenie poważniejszych programów modernizacyjnych.

KONDOLENCJE

Panu Piotrowi Pacholskiemu

Dyrektorowi Departamentu Polityki Bezpieczeństwa
Międzynarodowego MON
składam wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci



Mamy

Mariusz Błaszczak
Minister Obrony Narodowej

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŁÓDZKIEGO

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 19a i 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, zawiadamiam o wszczęciu postępowań administracyjnych w sprawie wydania na rzecz Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie, ul. Bandrowskiego 16, decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości położonych w województwie łódzkim, w powiecie łowickim w gminie Łyszkowice oraz w powiecie łódzkim wschodnim, w gminie Koluszki oznaczonych niżej wymienionymi numerami ewidencyjnymi działek według katastru nieruchomości, w celu wykonania badań geotechnicznych/geologicznych podłoża gruntowego dla określenia geotechnicznych warunków posadowienia obiektu w związku z realizacją inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu w związku z art. 38, pkt 4 ppkt g ustawy, pn.: „Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia MOP 6,3 MPa DN500 relacji Łyszkowice – Łódź wraz z odcinkami DN200 w kierunku Brzeziny i Koluszek w ramach zadania budowa gazociągu Łyszkowice – Koluszki – Brzeziny – Łódź wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województwa łódzkiego.”;

Zadanie Nr 2 – Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia DN500 MOP 6,3 MPa relacji Łyszkowice – Łódź: **gmina Łyszkowice**: dz. ewid. nr 247 obręb 0018 Uchań Górny (LD10/00014190/5), dz. ewid. nr 136 obręb 0016 Trzcianka (KW 19831);

Zadanie Nr 3 – Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia DN200 MOP 6,3 MPa w kierunku Koluszek: **gmina Koluszki**: dz. ewid. nr 91 obręb 0020 Słotwiny (KWB27744), dz. ewid. nr 93 obręb 0020 Słotwiny (LD1B/00031689/2).

Zgodnie z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, zwanej dalej *kpa*, do czasu wydania decyzji strony mogą uzyskać informacje pod nr tel. 42 664 12 61, lub przestać pisemne uwagi za pośrednictwem operatora pocztowego na adres Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 104 lub złożyć je osobiście w Kancelarii Głównej Urzędu. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia (art. 49 §2 *kpa*). Publiczne ogłoszenie nastąpiło 13 grudnia 2021 r.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

PUTIN NIE CHCE GRUZJI I UKRAINY W NATO

ROSJA \ Żądamy, by NATO wycofało się z zobowiązania z 2008 r. wobec Ukrainy i Gruzji o przyłączeniu tych państw do swoich struktur – poinformowało rosyjskie MSZ. Żądania Kremla odrzucił szef Sojuszu Jens Stoltenberg, który stwierdził, że to kraje członkowskie oraz Kijów i Tbilisi zdecydują o potencjalnej akcesji.

REPORTAŻ \ W wielu krajach szczepionka na koronawirusa to wciąż przywilej

Oczekiwanie na szczepionkowe resztki

W dobie pandemii najważniejsza jest solidarność. Tak przynajmniej mogłoby się wydawać, gdy w grę wchodzi szczepionki. Szybko okazało się jednak, że zapewnienie wszystkim krajom takiej samej liczby tego specyfiku jest niemożliwe.

Beata Mańkowska

Albicla.com\BeataMankowska

Rozwiązaniem miał być projekt COVAX, w ramach którego najbiedniejsze państwa świata miały otrzymać szczepionki na COVID-19. Te, które chcą szczepić swoich obywateli, muszą jednak czekać, aż bogate kraje zapewnią preparat dla siebie. Jednym słowem: oczekują na resztki. Szczególnie widoczny brak dostępu do szczepionek jest w krajach afrykańskich.

Idea szczytna, gorzej z realizacją

Według szefa Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) Tedrosa Adhanoma Ghebreyesusa przez niesprawiedliwą dystrybucję szczepionek przeciwko COVID-19 świat jest na krawędzi „katastrofalnej porażki moralnej”. W związku z tym WHO powołało do życia projekt COVAX, dzięki któremu najbiedniejsze kraje świata miały otrzymać szczepionki. Zanim jednak program ruszył, wiadomo już było, że będzie to pomoc na poziomie zaledwie kilku procent ogółu populacji krajów objętych programem. Według wyliczeń „The Economist” szczepionki miały wystarczyć do zaszczepienia maksymalnie 20 proc. populacji każdego z tych krajów. Kolejnym problemem tego projektu był fakt, że organizacje międzynarodowe, które odpowiadają za COVAX, nie mają żadnego wpływu na rządy państw. Nie mogą więc zmusić bogatych krajów do przekazywania szczepionek ani biednych do ich przyjmowania. W efekcie najbogatsze kraje skupiły się najpierw na zapewnieniu szczepionek dla własnych obywateli, a biedni oczekują na to, co zostanie. Z kolei te szczepionki, które w ramach COVAX docierają do krajów najbiedniejszych, to zaledwie kropla w morzu potrzeb.

Gigantyczne braki

Ze statystyk dostępnych na stronie Our World In Data wynika, że do tej pory w Afryce w pełni zaszczepiono zaledwie 7,3 proc. populacji. Częściowo zostało zaszczepionych 3,7 proc. Dla porównania, w Polsce w pełni zaszczepionych jest



Dzięki powołanemu przez WHO projektowi COVAX najbiedniejsze kraje świata miały otrzymać szczepionki

fot. LUC GNAGO/Reuters/Forum

**\\ Nikt nie jest bezpieczny, dopóki wszyscy razem nie jesteśmy bezpieczni. Wirus nie zna granic i nie łudźmy się, że nie będzie się rozprzestrzeniać bądź mutować, dlatego że zaszczepimy populację Europy i kilku innych bogatszych regionów, np. Stanów Zjednoczonych, Kanady, Nowej Zelandii czy Australii. **

54 proc. obywateli, a częściowo – 1,09 proc.

Magdalena Smenda, specjalistka ds. współpracy instytucjonalnej w Polskiej Akcji Humanitarnej (PAH), wskazuje w rozmowie z „Codzienną” główne powody tak niskiego zaszczepienia w krajach Czarnej Łądy. – Po pierwsze, kraje afrykańskie zwyczajnie nie mają dostępu do szczepionek. Afryka nie posiada swoich własnych producentów szczepionek i dlatego jest uzależniona od dostaw spoza kontynentu. Światowa inicjatywa mająca na celu dystrybucję dawek między zamożnymi państwami a tzw. Globalnym Południem: COVAX (ang. COVID-19 Vaccines Global Access) nie zadziałała tak, jak planowano – wskazuje. – Zamożne państwa nie wywiązały się w pełni ze swoich obietnic i skupiły się głównie na zabezpieczeniu swoich własnych obywateli. W rezultacie przekazały jedynie część obiecanych dawek. Co prawda w ostatnich kilku miesiącach sytuacja uległa poprawie i notujemy wzrost szczepionek przekazywanych do państw pogrążonych w kryzysach humanitarnych. To jednak wciąż nie odpowiada

faktycznemu zapotrzebowaniu – dodaje Smenda.

Jak podaje Światowa Organizacja Zdrowia, Afryka stoi w obliczu niedoboru niemal 500 mln dawek szczepionki, których brakuje, by osiągnąć globalny cel, a więc zaszczepienia 40 proc. populacji kontynentu do końca 2021 r. – Wszystko wskazuje, że do końca roku szczepionkę otrzyma zaledwie 17 proc. populacji Afryki – przewiduje specjalistka PAH.

Problemy logistyczne z dostawami

Magdalena Smenda zwróciła również uwagę, że dystrybucja szczepionek w krajach ogarniętych kryzysami jest znacznie większym wyzwaniem niż w krajach stabilnych. – Dotarcie do odległych lokalizacji, przy słabej infrastrukturze, w sytuacji niepokojów wewnętrznych bądź w kraju dotkniętym klęskami żywiołowymi, jest wyzwaniem innego kalibru. Brak wyszkolonego personelu, odpowiednich lodówek do przechowywania dawek, podstawowych narzędzi niezbędnych do szczepień (np. strzykawek), zła dokumentacja uniemożliwiająca sprawną identyfikację najbardziej zagrożonych grup – to

wszystko może dodatkowo opóźniać proces – mówi „Codzienną” pracowniczka PAH. Jak podkreśla, niechęć do szczepień nie ma w tych krajach zbyt wielkiego znaczenia.

Efekty odczuje cały świat

Jednocześnie należy zwrócić uwagę na globalne skutki niedoboru szczepionek w biedniejszych krajach. – Nikt nie jest bezpieczny, dopóki wszyscy razem nie jesteśmy bezpieczni. Wirus nie zna granic i nie łudźmy się, że nie będzie się rozprzestrzeniać bądź mutować, dlatego że zaszczepimy populację Europy i kilku innych bogatszych regionów, np. Stanów Zjednoczonych, Kanady, Nowej Zelandii czy Australii. Poza oczywistymi zagrożeniami dla życia i zdrowia ludzi warto zdać sobie sprawę, jakie będą długofalowe skutki dla światowej gospodarki – podkreśla Magdalena Smenda. Wśród nich wskazała na radykalne ograniczenie aktywności społecznej i gospodarczej, zaburzenia w funkcjonowaniu światowych łańcuchów dostaw, recesja (m.in. w USA i strefie euro, a także w całej gospodarce), wahania na rynkach finansowych i walutowych etc.

Porzucić egoizm

Na przykładzie programu COVAX widać jak na dłoni, że rozwiązywanie problemów Globalnego Południa, mimo szczyrych chęci, jest bardzo trudne. Jak więc rozwiązać problem niedoboru szczepionek na koronawirusa? – Niezbędne jest zrozumienie, że jest to problem globalny, a więc również globalna odpowiedź jest niezbędna. Bez solidarności na arenie międzynarodowej nie ma mowy o wyszczepieniu populacji w krajach Globalnego Południa – uważa Magdalena Smenda. Jak podkreśla, dotyczy to nie tylko władz państwowych, lecz także producentów szczepionek. – Pierwsze kroki w tym kierunku zostały poczynione: firmy Clover, Johnson&Johnson, Sinopharm i Sinovac zgodziły się sprzedać szczepionki organizacjom humanitarnym na lepszych warunkach, niż robią to w przypadku rządów państw. To z pewnością krok w dobrą stronę, który pokazuje, że świadomość problemu i konieczność jego szybkiego rozwiązania są obecne – zauważa specjalistka PAH. – Władze poszczególnych państw muszą też wziąć odpowiedzialność za wszystkie osoby znajdujące się na ich terytorium, bez względu na ich status prawny, i włączyć do kampanii szczepionkowej wszystkich, nie wykluczając np. migrantów bez uregulowanej sytuacji prawnej, osób bez przynależności państwowej. Mówiąc brutalnie, świat nie stać na to, by ignorować te osoby, a także by pomijać w dostępie do szczepionek kraje pogrążone w kryzysach humanitarnych, bo skutki takich egoistycznych, krótkowzrocznych działań powrócą do nas ze zdwojoną mocą – dodaje Magdalena Smenda.

Wiele organizacji pomocowych z dystansem odnosi się do programu COVAX. Szczególnie problematyczna jest dobrowolność, na której opiera się cała inicjatywa. Krytycy wytykają, że podczas gdy pierwotny plan zakładał zaszczepienie ludzi do poziomu odporności stadnej, obecnie mówi się o zaledwie 20 proc. populacji. Trzeba więc podejść do tematu z dużą ostrożnością.

Działania PAH w krajach ogarniętych kryzysami humanitarnymi można wspierać na stronie www.pah.org.pl/wplac.



POKOLENIOWY ZAKAZ

NOWA ZELANDIA \ W 2027 r. rząd planuje wprowadzić zakaz zakupu papierosów dla osób w wieku poniżej 14 lat przez całe ich życie. Celem jest zapobieganie śmierci na skutek uzależnienia.

fot. Wikipedia/d



fot. YouTube/d

WIELE OFIAR TORNAD

USA \ W tornadach, które przeszły w piątek nad terytorium sześciu stanów, zginęły co najmniej 83 osoby. Nadal trwają akcje poszukiwania osób pod zwalami gruzu.

DYPLOMACJA \ Kluczowi niemieccy politycy z wizytą w Polsce

Nowe władze, nowe otwarcie?

Po piątkowej wizycie szefowej niemieckiej dyplomacji Annaleny Baerbock wczoraj do Polski przybył nowy kanclerz Olaf Scholz. Polityk spotkał się z premierem Mateuszem Morawieckim, z którym rozmawiał m.in. o relacjach bilateralnych, kwestiach unijnych oraz o sytuacji międzynarodowej. Podczas spotkania w Warszawie nie zabrakło też trudnych tematów, takich jak kwestie praworządności, pomysły Berlina na federalizację UE i sprawy reparacji i odszkodowań wojennych.

Paweł Kryszczak

Albicla.com\PawełKryszczak

Może kanclerz Niemiec Olaf Scholz jeszcze przed przybyciem do Polski mówił o tej podróży jako o „przyjacielskiej wizycie u zaprzyjaźnionego narodu”, niemieckie media wskazywały na wiele drażliwych oraz kontrowersyjnych tematów. Dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung” ocenił w weekend, że kanclerz Niemiec będzie chciał rozmawiać w Warszawie o rządach prawa, i przypomniał o sporze między instytucjami unijnymi a rządem Mateusza Morawieckiego ws. reformy systemu sprawiedliwości. Z kolei tygodnik „Die Zeit” zwrócił uwagę na reakcję Polski na



Przed wizytą w Warszawie nowy kanclerz Niemiec Olaf Scholz odwiedził Brukselę oraz Paryż | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

niektóre z zapisów umowy koalicyjnej SPD, FDP oraz Zielonych. Ugrupowania te mają dążyć m.in. do zmiany Unii Europejskiej w kierunku federalnego państwa

Europejskiego. „Po pierwszych nieskomplikowanych wizytach Warszawa staje się trudnym miejscem dla Scholza” – pisze z kolei niemiecki tygodnik „Focus”.

Niemieckie media przypominają też o tym, że niedawno rząd w Warszawie ponowił żądanie odszkodowania od Niemiec za szkody w trakcie II wojny światowej.

Podczas wczorajszych rozmów Scholz–Morawiecki omawiane były również bieżące kwestie bilateralne oraz unijne, a także sytuacja na polsko-białoruskiej granicy.

Ważne tematy były omawiane również podczas piątkowej wizyty w Polsce nowej szefowej niemieckiej dyplomacji, Annaleny Baerbock. W trakcie spotkania z ministrem spraw zagranicznych prof. Zbigniewem Rauem poruszono temat praw Polonii w Niemczech oraz sprawę pomnika w Berlinie, upamiętniającego polskie ofiary II wojny światowej. – Jestem zadowolony, że w umowie koalicyjnej nowego rządu federalnego znalazł się zapis związany z uchwałą Bundestagu z 30 października o utworzeniu w Berlinie miejsca pamięci polskich ofiar II wojny światowej – podkreślił minister Rau.

Na agendzie pojawił się również temat reparacji i odszkodowań wojennych dla Polski. Podczas rozmów Rau–Baerbock poruszono także kwestię bezpieczeństwa energetycznego oraz zagrożenia, jakie niesie ze sobą gazociąg Nord Stream 2. Baerbock podzieliła obawy Polski odnośnie do tego projektu.

Święta znów z restrykcjami

PANDEMIA \ Wzrost liczby zakażeń i pojawienie się nowej mutacji koronawirusa spowodowały, że w wielu krajach znów wprowadzono obostrzenia przed świętami Bożego Narodzenia. W większości są one łagodniejsze niż w ubiegłym roku.

Nowe niemieckie władze nie wykluczają, że przed świętami zostaną przyjęte kolejne zaostrzenia przepisów, których celem ma być zwalczenie pandemii. We Włoszech zaś zapewniono, że sklepy i galerie nie zostaną ponownie zamknięte. Od 6 grudnia wprowadzono tam „wzmocniony” paszport covidowy, który wystawia się jedynie zaszczepionym i ozdrowieńcom. Tylko takie osoby mają możliwość wstępu do placówek kultury, lokali gastronomicznych i udziału w imprezach masowych.

Zaostrzeń nie przewidują w tym okresie również władze Ukrainy, ale zaapelowały one o świętowanie jedynie z bliskimi, którzy są w pełni zaszczepieni. Z kolei ministerstwo zdrowia Czech

zasugerowało przełożenie imprez przedświątecznych, a także skrócenie wizyt rodzinnych.

Apele o to, by spotykać się w mniejszym gronie, wyśtosowały też kraje północnej Europy. Władze Norwegii rekomendują, by w okresie świąt nie zapraszać do domu więcej niż 20 osób. W Szwecji zaś w przypadkach zgromadzeń publicznych powyżej 100 osób wymagane jest okazywanie zaświadczeń. Dotyczy to również kościołów. Tamtejszy rząd planuje wprowadzenie wymogu posiadania certyfikatów koronawirusowych wśród pasażerów linii dalekobieżnych. Duńskie władze wezwały zaś do odwołania przyjęć świątecznych w restauracjach, ograniczo-

no także godziny pracy lokali i możliwość serwowania alkoholi. W Finlandii, w regionie stołecznym, zakazano organizowania w pomieszczeniach imprez, a także zgromadzeń publicznych z udziałem powyżej 20 osób.

Tymczasem w wielu krajach rośnie zagrożenie rozprzestrzenienia się wariantu omikron. W sobotę brytyjska Agencja Bezpieczeństwa Zdrowotnego (UKHSA) poinformowała o jego 633 nowych przypadkach, co powiększyło łącznie ich liczbę do 1898. Najwięcej przypadków rejestrowanych jest w Anglii. W Zjednoczonym Królestwie w ciągu minionej doby zakażenia wszystkimi wariantami wykryto u 54 073 osób. Stwierdzono 132 zgony. To trzeci najwyższy bilans zakażeń od 11 miesięcy. Naukowcy z londyńskiej Szkoły Higieny i Medycyny Tropikalnej (LSHTM) ostrzegli zaś, że jeśli nie zostaną wprowadzone kolejne restrykcje, z powodu rozszerzania się omikronu w ciągu najbliższych pięciu miesięcy nastąpi od 25 tys. do 75 tys. zgonów.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia
Albicla.com\PetarPetrovic

Niemcy chcą dialogu z Rosją

ANGLIA \ Czołowi dyplomaci państw Grupy G7 przybyli do Liverpoolu na dwudniowe spotkanie. Rozmawiali m.in. o podejściu do Rosji.

Gospodarz spotkania i szefowa brytyjskiej dyplomacji Liz Truss chciała, aby to spotkanie stało się „pokazem jedności przeciwko globalnym agresorom”. – Musimy się bronić przeciwko rosnącemu zagrożeniu ze strony wrogich państw – powiedziała polityk, witając swoich odpowiedników z pozostałych państw G7. – Musimy się silnie zjednoczyć, aby stawić czoła agresorom – dodała.

Jednym z głównych tematów spotkania była postawa Rosji i groźba inwazji na Ukrainę. Truss powiedziała, że byłby to „strategiczny błąd” z bardzo poważnymi konsekwencjami dla Kremla. Stwierdziła też, że wolne demokratyczne narody powinny mieć alternatywę dla rosyjskiego gazu. – Wolny świat podjął decyzję, aby w krótkiej perspektywie uzyskać tanią energię czy finansowanie, i ma to długoterminowe skut-

ki dla wolności i demokracji – podkreśliła brytyjska polityk. – Nie możemy ponownie popełnić tego błędu – dodała. Jeden z członków amerykańskiej delegacji powiedział anonimowo mediom, że państwa G7 obawiają się o sytuację na Wschodzie i są zgodne co do tego, że inwazja na Ukrainę będzie wiązała się z poważnymi konsekwencjami dla Rosji.

Nowa minister spraw zagranicznych Niemiec Annalena Baerbock z partii Zielonych powiedziała jednak, że państwa G7 „powinny podjąć każde działanie, aby wrócić do dialogu” z Moskwą. W przyszłym roku to właśnie Niemcy obejmą przewodnictwo G7 i zdaniem komentatorów może to oznaczać mniej konfrontacyjny kurs wobec Kremla i szukanie kompromisu z Putinem.

Wiktor Młynarz
Albicla.com\WiktorMlynarz



fot. Wikipedia/d

REKORDOWE WPŁYWY Z PODATKÓW W USA

BUDŻET \ W ciągu pierwszych dwóch miesięcy roku fiskalnego 2022 (październik i listopad) rząd USA zebrał rekordową sumę 565 135 000 000 (pięćset sześćdziesiąt pięć miliardów sto trzydzieści pięć milionów) dolarów – podała CNSNews, powołując się na resort skarbu.

ENERGETYKA \ Sejm przyjął uchwałę ws. zawieszenia handlu uprawnieniami do emisji

Polska chce zawieszenia handlu emisjami

Z sejmowym poparciem wyruszy do Brukseli premier Mateusz Morawiecki, który 16 grudnia na posiedzeniu Rady Europejskiej domagać się będzie pilnej reformy europejskiego systemu handlu uprawnieniami do emisji dwutlenku węgla. System ten zdaniem strony polskiej nie funkcjonuje prawidłowo, przez co stał się jedną z głównych przyczyn wzrostów cen energii.

Paweł Woźniak

W czwartek Sejm przyjął uchwałę w sprawie wezwania państw Unii Europejskiej do zawieszenia unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji (EU ETS) i podjęcia działań na rzecz reformy. Projekt uchwały przygotowali posłowie PiS. Za przyjęciem dokumentu głosowało 232 posłów, przeciw było 198, a ośmiu wstrzymało się od głosu.

W uchwale zaznaczono, że europejski system ETS, któ-

ry powstał w 2005 r., by doprowadzić do racjonalnego ekonomicznie i społecznie ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, nie spełnia swojego zadania. System stał się ogromnym zagrożeniem dla Polski po przyjęciu i wdrożeniu nowych narzędzi polityki klimatycznej, które Polska podpisała ówczesnego premiera Donalda Tuska zaakceptowała na szczycie Rady Europejskiej w marcu 2014 r. „Spekulacyjna konstrukcja EU ETS prowadzi do bezprecedensowych wzrostów cen energii, co stanowi zagrożenie dla



Premier Morawiecki na spotkaniu unijnych przywódców zaproponuje, aby w systemie ETS nie mogły uczestniczyć podmioty spekulujące uprawnieniami do dwutlenku węgla
fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

bezpieczeństwa energetycznego Polski i całej Unii Europejskiej” – wskazali autorzy. Podkreślili, że konstrukcja opłat miała wspomagać transformację energetyczną,

tymczasem w rzeczywistości ją hamuje. Polskie firmy, zamiast inwestować w nowoczesne źródła wytwarzania energii elektrycznej i ciepła, muszą bowiem fi-

nansować zakup coraz droższych – w efekcie spekulacji – uprawnień do emisji dwutlenku węgla.

Głównym celem uchwały jest poparcie polskiego rządu, który będzie się domagał na posiedzeniu Rady Europejskiej 16 grudnia ustalenia maksymalnej ceny uprawnień do emisji dwutlenku węgla.

Premier Morawiecki zapowiedział, że na spotkaniu unijnych przywódców zaproponuje również, aby w systemie ETS nie mogły uczestniczyć podmioty spekulujące uprawnieniami do dwutlenku węgla, ponieważ to sprawia, że ceny energii są sztucznie windowane. Jak wyjaśnił minister finansów Tadeusz Kościński, uprawnienia do emisji dwutlenku węgla kupują obecnie nie tylko przedsiębiorcy emitujący dwutlenek węgla, lecz także instytucje finansowe. – Gdy one zaczęły kupować, wywindowało to ceny. Trzeba zablokować możliwość kupowania certyfikatów przez instytucje finansowe, wtedy ich cena spadnie i spadnie też cena energii – ocenił szef MF.

W jego ocenie jest duża szansa, że premier Morawiecki uzyska akceptację przedłożonych propozycji.

Internet to broń i pole walki

NOWE TECHNOLOGIE \ Bezpieczeństwo cybernetyczne to jedno z największych wyzwań, przed którymi stoi ludzkość – podkreślił premier Mateusz Morawiecki po spotkaniu z unijnym komisarzem ds. rynku wewnętrznego Thierryem Bretonem. – Dziś internet to broń, stał się nowym polem walki – dodał.

Jak poinformował szef rządu na Facebooku, podczas warszawskiego spotkania z Bretonem skupili się na szczegółach dotyczących rynku wewnętrznego, polityki przemysłowej i cyfrowej. W związku z trwającą od miesięcy agresją białoruskiego reżimu na państwa UE z wykorzystaniem migrantów, a także z energetycznym kryzysem w Europie komisarz Breton, który – jak stwierdził – odpowiada m.in. za „budowę sprawnie działającego przemysłu obronnego, zwrócił uwagę na kwestie bezpieczeństwa.

– Ważne jest, żebyśmy mogli skutecznie bronić naszych granic – powiedział. – Istotna w tym kontekście

jest też kwestia cyberbezpieczeństwa. Potrzebujemy w tym aspekcie silnej Europy. Dyskutujemy na ten temat również z brytyjskim rządem – dodał były francuski minister gospodarki, finansów i przemysłu.

Na ogromne znaczenie cyberbezpieczeństwa zwrócił uwagę na internetowym podkaszcie polski premier. – To jedno z największych wyzwań, przed którymi stoi ludzkość, a także problem, z którym mierzymy się na co dzień. – Przykładem jest ingerencja firm technologicznych w naszą prywatność, śledzenie wyborów konsumentów i sprytne sterowanie nimi czy zamykanie nas w bańkach informacyjnych – zaznaczył.

Morawiecki podkreślił, że internet stał się kolejnym polem, które mocarstwa i grupy interesów wykorzystują, żeby podporządkować sobie całe społeczeństwa i narody. – Internet to broń, która została wykorzystana już np. w 2007 r. w Estonii, gdzie hakerzy zaatakowali strony rządowe, czy w 2008 r. podczas agresji Rosji na Gruzję – przypomniał.

– Dziś wschodnie reżimy wykorzystują te narzędzia, by zdestabilizować sytuację w całej Europie – stwierdził szef rządu, wskazując m.in. na sytuację na polsko-białoruskiej granicy. Dodał, że destabilizacji mają służyć też inne działania, jak np. kradzieże tożsamości, włamania na skrzynki mejlowe czy wycieki danych.

Zdaniem premiera międzynarodowe instytucje i rządy powinny stanowczo bronić wolnego, bezpiecznego i dostępnego dla wszystkich internetu. – Bez poszanowania prywatności media społecznościowe będą mediami antyspołecznymi. Internet nie zna granic państw, ale powinien znać granice prywatności – podsumował.

(jak, PAP)

W Polsce energii nie zabraknie

ENERGETYKA \ Rząd zapewni wsparcie budżetowe kopalniom, zanim Komisja Europejska wyda zgodę na subwencjonowanie likwidowanej branży. To ważne nie tylko dla zatrudnionych w górnictwie, ale przede wszystkim dla bezpieczeństwa energetycznego kraju.

Jak zaznaczył po środowym spotkaniu ze stroną związkową wiceminister aktywów państwowych Piotr Pyzik, nastawienie Komisji Europejskiej do naszego programu jest pozytywne. Jednak nie wiadomo, kiedy unijna biurokracja zaakceptuje wniosek notyfikacyjny dotyczący programu transformacji polskiego górnictwa. – Biorąc pod uwagę, że proces notyfikacyjny będzie trwał w wersji optymistycznej 10 miesięcy, a w realistycznej co najmniej rok, strona rządowa będzie wprowadzać rozwiązania legislacyjne, które utrzymają płynność finansową spółek węglowych, szczególnie Polskiej Grupy Górniczej i Taurona – powiedział po zakończeniu spotkania Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarno-

ści. – Te rozwiązania mają polegać na tym, że będą zawieszane spłaty ZUS i Polskiego Funduszu Rozwoju, bo to są znaczące pieniądze, które PGG musiałaby zacząć zwracać już od stycznia 2022 r. – dodał. Rząd przygotowuje też ustawę o funkcjonowaniu górnictwa, obecnie jest „dopieszczona” – jak powiedział wiceminister – i ma być procedowana ścieżką poselską, która jest najszybsza. Sejm miałby się nią zająć już podczas przyszłotygodniowego posiedzenia. Pośpiech jest konieczny, bo zapotrzebowanie na węgiel jest ogromne, oczekują na niego nie tylko polskie elektrownie, lecz także odbiorcy indywidualni. Pod kopalniami ustawiają się długie kolejki po paliwo.

Mariusz Andrzej Urbanke

TYLKO 7 PROC. BADANYCH POLAKÓW POSIADAŁO BANKNOT 500 ZŁ

PIENIĄDZ \ 7 proc. ankietowanych w ciągu ostatnich 12 miesięcy poprzedzających badanie miało w posiadaniu banknot o nominale 500 zł – wynika z badania przeprowadzonego przez NBP. Jak informuje bank centralny, banknoty te były pozyskiwane głównie z banku lub bankomatu i były wykorzystywane na codzienne potrzeby – zakupy, oszczędności, do wymiany na niższe nominały.

GAZ \ Minister Rau stanowczo o hurcie Putina, nowy rząd Niemiec unika tematu

Nord Stream 2 trzeba zablokować

Szef MSZ Zbigniew Rau podczas spotkania z Annaleną Baerbock, nową minister spraw zagranicznych Niemiec, stwierdził, że poprzednie rządy w Berlinie podjęły fatalną decyzję o współpracy z Rosją przy budowie Nord Streamu 2, przyczyniając się do zagrożenia dla pokoju w Europie. – Polska nadal będzie się domagać zamknięcia tego gazociągu – dodał.

Jan Kamieniecki

W trakcie wizyty nowej szefowej niemieckiej dyplomacji w Warszawie minister Rau podjął temat rosyjskiego gazu. – Do wzrostu zagrożenia dla pokoju w Europie przyczyniła się polityka poprzednich niemieckich rządów, które powodowane perspektywą ekonomicznych zysków podjęły fatalną, jak się dzisiaj okazuje, politykę współpracy z Rosją przy budowie gazociągów Nord Stream 1 i Nord Stream 2 – powiedział.

– Od 2004 r. Polska w relacjach z Niemcami konsekwentnie wskazywała na szkodliwość tego projektu dla europejskiej solidarności, dla relacji sojuszników w Europie, dla wiarygodności Niemiec, wreszcie dla bezpieczeństwa i integral-



Będziemy stale domagać się zamknięcia tego szkodliwego dla Europy projektu – mówił o Nord Streamie 2 szef MSZ Zbigniew Rau podczas spotkania z Annaleną Baerbock, nową minister spraw zagranicznych Niemiec | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ności terytorialnej Ukrainy – podkreślił szef polskiego MSZ. – Będziemy stale domagać się zamknięcia tego szkodliwego dla Europy projektu. W tej sprawie nasza polityka się nie zmieni – dodał Rau.

Reprezentująca Zielonych w niemieckim rządzie An-

nalena Baerbock nie odniosła się do polskiego stanowiska w tej sprawie. Także nowy niemiecki kanclerz Olaf Scholz z SPD oraz przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen wymijająco odpowiedzieli podczas spotkania w Brukseli na py-

tanie, czy w razie ataku Rosji na Ukrainę prace nad certyfikacją Nord Streamu 2 zostałyby wstrzymane.

– Niemcy i UE zareagują, jeśli dojdzie do naruszenia ukraińskiej granicy, ale w obecnej sytuacji naszym zadaniem jest zapobieżenie temu – stwier-

dził Scholz. – Agresja musi mieć cenę. Energia nie może być wykorzystywana jako środek nacisku, a bezpieczeństwo energetyczne Europy i jej sąsiadów musi być zagwarantowane – powiedziała z kolei szefowa KE.

Widoczna powściągliwość niemieckich polityków to efekt braku zgody w nowym rządzie co do rury Putina. – Dlatego na 177 stronach koalicyjnej umowy nie wspomniano słowem o rosyjskim gazociągu – zauważają eksperci. Niemieckie media zwracają uwagę, że USA oczekują od rządu Scholza blokady Nord Streamu 2 w przypadku ewentualnego ataku Rosji na Ukrainę.

„Handelsblatt” twierdzi, że Zieloni dopuszczają taką możliwość, odwołując się do uzgodnień między Merkel a Bidenem. – Merkel nie zgodziła się na żaden automatyzm, który miałby blokować Nord Stream 2 – uważa z kolei SPD.

..... (PAP)

Pierwszy krok ku zerowej stawce na żywność wykonany

PODATKI \ Ministrowie finansów krajów UE porozumie- li się w sprawie tekstu noweli dyrektywy VAT umożliwia- jącej m.in. wprowadzenie stawki 0-proc. na żywność.

Polska wciąż liczy na przychyłność Komisji Europejskiej, by zerową stawkę wprowadzić jeszcze przed formalnym przyjęciem tej dyrektywy.

Z dużym zadowoleniem przyjmujemy osiągnięcie porozumienia. Natomiast nie chcemy czekać na formalne przyjęcie dyrektywy przez Radę UE, co nastąpi już w 2022 r. Możliwość stosowania zerowej stawki VAT na żywność jest szczególnie ważna teraz, gdy w Europie mamy nasilone m.in. zjawiska inflacyjne. Dlatego cały czas podejmujemy starania o to, by Komisja nie zakwestionowała naszych działań w tym kierunku i dlatego w piśmie do komisarza Gentiloniego ponownie apelowałem o możliwość wprowadzenia przez Polskę zerowej stawki VAT na żywność na 6 miesięcy, licząc na przychyłność KE – powiedział Tadeusz Kościński, minister finansów.

Wśród wskazanych przez Polskę produktów do tymczasowego objęcia stawką 0-proc. VAT są m.in. mięso i ryby oraz przetwory z nich, produkty mleczarskie, warzywa i owoce i przetwory z nich, zboża, produkty przemysłu młynarskiego, przetwory ze zbóż i wyroby piekarnicze, tłuszcze i oleje, niektóre napoje (np. zawierające co najmniej 20 proc. soku owocowego lub warzywnego, napoje mleczne i tzw. mleka roślinne).

W ostatnim czasie przez Polskę były podejmowane wielokrotne próby uzyskania zgody na szersze zastosowanie obniżonych stawek VAT. Rozmowy na ten temat toczyły się przede wszystkim na posiedzeniach unijnej grupy roboczej ds. reformy stawek VAT. Za każ-

dym razem odpowiedzi były takie same. Wskazywano, że jedynym sposobem na szersze niż dotychczas stosowanie obniżonych stawek jest jak najszybsze zamknięcie prac nad zmianami w dyrektywie VAT. Polska bierze w nich aktywny udział. Pierwszym krokiem do zmiany dyrektywy jest osiągnięcie porozumienia co do jej tekstu. Po osiągnięciu porozumienia kolejnym krokiem jest opinia Parlamentu Europejskiego, a następnie formalne przyjęcie dyrektywy przez Radę UE. Ministerstwo przewiduje, że ostateczne rozstrzygnięcia zapadną w pierwszej połowie 2022 r.

W opinii Komisji jakiegolwiek obniżenie stawek VAT, nawet tymczasowe, będzie możliwe dopiero po zakończeniu prac nad projektem dyrektywy VAT, a każde takie działanie państw członkowskich spotka się z rozpoczęciem postępowania naruszeniowego.

..... (LUS, PAP)

Jest szansa na tańsze paliwa

WYDATKI \ Ostatnie dni na stacjach stały pod znakiem powrotu cen paliw do poziomów poniżej 6 zł za litr, ale analitycy rynku przekonują, że może być jeszcze taniej. Zdaniem prezesa PKN Orlen Daniela Obajtka cena benzyny bezołowiowej 95 powinna spaść w okolicę 5,80 zł za litr, gdy w życie wejdą nowe przepisy obniżające akcyzę na paliwa.

BM Reflex wskazał, że w związku ze spadkiem cen ropy z poziomu 85 dol. za baryłkę i umocnieniem złotego wobec dolara spadły hurtowe ceny paliw. Jak dodano, chociaż te najniższe nie utrzymały się długo, to wciąż jest przestrzeń do obniżek. Tylko w tym tygodniu w hurcie cena benzyny Pb95 wzrosła ponownie o 15 groszy, a oleju napędowego o blisko 13 groszy na litrze.

Analitycy portalu E-petrol wskazali, że w obliczu drożyzny na stacjach ważną zmianą może być tarcza antyinflacyjna, która ma doprowadzić do obniżki cen paliw.

O tym, że dzięki ustawie obniżającej akcyzę spadną ceny paliwa, jest przekonany Obajtek. – Dziewięćdziesiątka piątka będzie kosztowała

około 5,80 zł za litr. Trudno określić to co do grosza, bo są pewne wahania cenowe – mówił szef Orlenu. – Zgodnie z zapowiedzią rządu i zmniejszeniem danin do państwa my to przełożymy poprzez rynek hurtowy na rynek detaliczny, ponieważ posiadamy stacje w całej Polsce – wyjaśnił. Oceniał, że stacje konkurencyjne dostosują ceny. – To są tak zwane mikrorynki, dostosują się do poziomu cen w naszym detalu – powiedział Obajtek. Dodał, że bez względu na oczekiwane przepisy już teraz widać na rynku ruchy, które przyczyniają się do spadku cen paliwa.

Obniżka stawek akcyzy na paliwo ma wejść w życie 20 grudnia tego roku.

..... (PAP)

Paweł Woźniak



ENERGETYKA \ Białoruski koncern paliwowy Biełorusniet zaprzestanie w przyszłym roku eksportu ropy naftowej do Niemiec rurociągiem Przyjaźń; to odpowiedź Mińska na sankcje Unii Europejskiej nałożone na tę firmę – poinformowała w piątek Agencja Reutera, powołując się na źródła zaznajomione ze sprawą.

ROZWÓJ \ W następnych kwartałach inflacja będzie podwyższona

NBP nie wyklucza dalszych podwyżek stóp

W następnych kwartałach inflacja powinna się stabilizować na wyższym poziomie, by potem się obniżyć – powiedział prezes NBP Adam Glapiński. Wskazał, że w krótkim okresie inflację konsumencką obniży tarcza antyinflacyjna, w średnim – działania NBP. Szef banku centralnego podkreślił jednocześnie, że obecny kurs złotego jest na właściwym poziomie.

Paweł Woźniak

W najbliższych miesiącach dynamika cen zostanie ograniczona przez obniżenie części podatków w ramach tarczy antyinflacyjnej. Jest to pożądane działanie, podjęte we właściwym momencie i we właściwy sposób. W krótkim horyzoncie obniży poziom inflacji. Nasze działania obniżą natomiast inflację za kilka kwartałów. Rząd obniży ją w krótkim czasie, my w tym średnim okresie. Trzeba działać tak, by jed-

no z drugim się zajął – stwierdził prezes NBP.

Jak mówił, w następnych kwartałach inflacja powinna się stabilizować na wyższym poziomie, a w dłuższym okresie się obniżyć.

Glapiński wskazał, że podwyżki stóp procentowych są tak wykalibrowane, żeby nie osłabić znacząco wzrostu gospodarczego i nie spowodować wzrostu bezrobocia. – Nadmierne i zbyt szybkie podwyższanie stóp procentowych może doprowadzić do gwałtownego pogorszenia koniunktury i wzrostu bezrobocia – zaznaczył. Dodał, że de-



Szef NBP wyjaśnił, że tarcza antyinflacyjna obniży inflację krótkookresowo, a działania banku centralnego – w średnim okresie | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

cyzje w kolejnych miesiącach będą nakierunkowane na obniżenie inflacji w średnim okresie, czyli do końca 2023 r. – To, co zrobiliśmy do tej pory, wywołuje efekty, ale

niewystarczające. Jeśli więc warunki się nie zmienią, na przykład nie pogorszy się koniunktura i nie wzrośnie bezrobocie, to będą podwyżki czy podwyżki. Dotych-

czasowe podwyżki znacząco obniżają inflację w średnim okresie, ale nie powiedzialem, że są wystarczające – powiedział prezes NBP. Według obecnego szacunków banku centralnego inflacja pozostanie podwyższona przez cały przyszły rok.

Glapiński zapewnił, że NBP w żaden sposób nie chce działać na kurs złotego. – Jesteśmy zadowoleni, to jest dobry kurs, przy którym gospodarka dobrze pracuje. Jest pewien zakres, przy którym gospodarka nie reaguje na zmianę kursu. Byłoby natomiast niedobrze, gdyby ten kurs gwałtownie zaczął się zmieniać – zaznaczył Glapiński.

Jak tłumaczył, złoty w tendencji długookresowej ma skłonność do nabierania wartości. – Po prostu filary, struktura polskiej gospodarki, i siła, i zdrowie, jej aktywność, szybszy wzrost, powodują, że złoty nabiera na sile – wyjaśnił.

Przekazał też, że sytuacja gospodarcza Polski jest bardzo dobra. Przypomniał, że w III kw. br. PKB wzrósł o 5,3 proc. r/r. – W IV kw. oczekujemy, że roczna dynamika PKB będzie nawet wyższa niż 5,3 proc. – podsumował szef NBP.

Rekordowy rok dla inwestycji w Polsce

INWESTYCJE \ Od początku tego roku do końca listopada w ramach Polskiej Strefy Inwestycji wydano już 470 decyzji inwestycyjnych o łącznej wartości 20 mld zł z równoczesną deklaracją stworzenia 10 519 nowych miejsc pracy – informuje resort rozwoju i technologii.

Polska Strefa Inwestycji (PSI) powstała na mocy ustawy z 10 maja 2018 r. o wspieraniu nowych inwestycji. PSI to naturalna ewolucja instrumentu specjalnych stref ekonomicznych, oferująca dostęp do zwolnienia podatkowego na inwestycje na terenie całego kraju. Od 1 stycznia 2019 r. nowe inwestycje można lokować już tylko w ramach PSI.

Spółki zarządzające specjalnymi strefami ekonomicznymi pełnią jednak kluczową rolę w systemie PSI – wydają decyzje o wsparciu nowych inwestycji i zarządzają poszczególnymi jej częściami. W sumie od września 2018 r., czyli od początku istnienia PSI, do końca listopada 2021 r. wydano 1277 decyzji inwestycyjnych o łącznej wartości 56,3 mld zł. W tym czasie polscy i zagranicz-

ni inwestorzy zadeklarowali stworzenie 25 257 nowych miejsc pracy.

– Polska jest atrakcyjnym miejscem do inwestowania. Pomimo pandemii notujemy stabilny wzrost projektów w ramach instrumentów wsparcia inwestycyjnego. Wskazują na to dane, jakie otrzymujemy z Polskiej Strefy Inwestycji. Wynika z nich, że w porównaniu z końcem listopada ub.r. pod względem liczby projektów notujemy wzrost o 59 proc., licząc rok do roku. W przypadku wartości inwestycji mamy wzrost o 86 proc., zaś w liczbie nowych miejsc pracy wzrost aż o 125 proc. – poinformował Grzegorz Piechowiak, wiceminister rozwoju i technologii.

Z kolei w porównaniu z analogicznym okresem sprzed pandemii, czyli od

początku stycznia do końca listopada 2019 r., w liczbie projektów nastąpił wzrost o 53 proc., w wartości inwestycji wzrost o 48 proc., a w liczbie nowych miejsc pracy wzrost o 79 proc.

W trzech największych specjalnych strefach ekonomicznych – Katowickiej SSE, Kozłowsko-Słubickiej SSE i TSSE Euro-park „Wiśłosan” – w tym roku rozpoczęto realizację aż 139 projektów na łączną kwotę 8,5 mld zł. To, jak dotąd, w sumie 30 proc. projektów inwestycyjnych i łącznie 43 proc. wartości wszystkich inwestycji, jakie uruchomiono na terenie Polski w ramach PSI w tym roku.

Z każdym miesiącem wzrasta też aktywność polskich firm z sektora MŚP w ramach PSI. W ciągu pierwszych jedenastu miesięcy tego roku ich udział w liczbie projektów inwestycyjnych wyniósł 65 proc. To jest dokładnie tyle, ile przez cały 2020 r.

Andrzej Ratajczyk

Wsparcie dla rodzin i firm coraz bliżej

INFLACJA \ Po uchwaleniu w Sejmie odpowiednich ustaw obniżka akcyzy na prąd i paliwa oraz dodatek osłonowy są coraz bliżej realizacji. Inicjatywa rządu ma zrekompensować Polakom wzrost cen. – Zaprezentowana przez premiera tarcza antyinflacyjna jest realizowana – poinformowało Ministerstwo Finansów.

Aby zrealizować zapowiedzianą przez premiera Mateusza Morawieckiego tzw. tarczę antyinflacyjną, resort finansów przygotował nowe odpowiednie przepisy. Zdecydowana większość posłów przegłosowała w Sejmie ustawę obniżającą akcyzę na paliwa i prąd, a także ustawę o dodatku osłonowym, który ma zniwelować rosnące ceny energii, gazu i żywności.

Rosnące ceny to problem, z którym borykają się wszystkie państwa. Wdrażany przez Ministerstwo Finansów pakiet ma ochronić finanse domowych gospodarstw oraz firm. Przepisy unijnego prawa nie pozwalają na wyzerowanie danin obciążających energię i paliwa, umożliwiając jedynie ich zmniejszenie do unijnego minimum i z opcji tej korzysta Polska. Łączny

koszt tarczy antyinflacyjnej dla budżetu państwa wyniesie nieco ponad 1,5 mld zł, w tym 1,3 mld zł to obniżka akcyzy na paliwa silnikowe i energię elektryczną.

Na dodatek osłonowy mogą liczyć osoby, których dochód miesięczny nie przekracza 2,1 tys. zł w przypadku jednoosobowego gospodarstwa domowego oraz 1,5 tys. zł w przypadku gospodarstw, w których jest więcej osób. Dodatek osłonowy wyniesie 500 zł dla gospodarstwa domowego jednoosobowego, 750 zł dla gospodarstwa domowego składającego się z 2–3 osób, 1062,50 zł dla gospodarstwa składającego się z 4–5 osób i 1437,50 zł dla gospodarstwa składającego się z co najmniej 6 osób.

(jak, PAP)



POŻEGNANIE \ W sobotę w wieku 91 lat zmarł wybitny tenor, wieloletni solista opery warszawskiej, Kazimierz Pustelak – poinformował Teatr Wielki Opera Narodowa. Był laureatem międzynarodowych konkursów wokalnych, twórcą niezliczonych kreacji tenorowych w repertuarze operowym i oratoryjno-kantatowym, uczestnikiem wielu nagrań radiowych i płytowych, zasłużonym pedagogiem wokalistyki.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 13 GRUDNIA 2021

KULTURA

13

Anna Krajkowska

Pamiętamy o wszystkich ofiarach i represjonowanych w stanie wojennym. Pamiętamy o bohaterach. To dzięki ich odwadze i sile komunizm w końcu upadł, a Polska odzyskała wolność. Im zawdzięczamy to, że żyjemy dziś we własnym suwerennym, demokratycznym państwie. Na znak tej pamięci 13 grudnia zapalmy światło wolności w oknach naszych domów – powiedział prezydent RP Andrzej Duda, zachęcając do wzięcia udziału w akcji.

W ramach obchodów 40. rocznicy wybuchu stanu wojennego IPN przygotował także inne wydarzenia. Dziś o godz. 20.15 w TVP1 i TVP Polonia oraz w internecie na kanale IPNtv oraz na profilu IPN na Facebooku będzie można zobaczyć transmisję ze specjalnego koncertu będącego muzyczną opowieścią o stanie wojennym. W repertuarze znajdują się utwory oddające atmosferę tamtego okresu. Również dziś odbędzie się premiera animacji poświęconej stanowi wojennemu. Celem projektu jest pokazanie sprzeciwu społeczeństwa wobec próby zdławienia

PAMIĘTAMY \ Wydarzenia z okazji 40. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego

Dziś zapal światło wolności

Z okazji 40. rocznicy wybuchu stanu wojennego w całej Polsce odbędzie się dziś wiele wydarzeń upamiętniających. Zachęcamy do wzięcia udziału w akcji IPN „Zapal światło wolności”. O symbolicznej godz. 19.30 zapalmy w oknie świecę dla uczczenia pamięci ofiar stanu wojennego.



Akcja „Zapalmy światło wolności” ma upamiętnić ofiary stanu wojennego | fot. Gov.pl/d

nia Solidarności oraz walki Polaków o wolność.

Oficjalne obchody 40. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego odbędą się dziś w Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów

Politycznych PRL w Warszawie (wstęp za zaproszeniami). Na muzealnym kanale „Rakowiecka 37” na YouTube można obejrzeć okolicznościowe koncerty, które odbyły się tam w mi-

niony weekend (zapowiedzialiśmy je w czwartek na łamach „Codziennej”).

Z kolei w Kordegardzie – Galerii Narodowego Centrum Kultury w Warszawie można zwiedzać wystawę

pt. „Kwiatowy krzyż”, która stanowi przypomnienie szczególnej aktywności społeczeństwa, będącej reakcją na wprowadzenie stanu wojennego w Polsce. Ekspozycja ukazuje 32 fotografie i 9 obrazów. We Wrocławiu przy ul. Świdnickiej dziś w południe odbędzie się otwarcie wystawy „Chodźcie z nami. Wrocławskie protesty uliczne 1981–1989”, zaś na budynku Narodowego Forum Muzyki zaplanowano wielkoformatową projekcję filmu „Stan wojenny – Dolny Śląsk pamięta”. Dziś o godz. 19 w Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie zabrzmie koncert „Kilar i Kieślowski – Tomaszewski”, w czasie którego publiczność usłyszy prapremierę suity jazzowej skomponowanej specjalnie na tę rocznicę (przygotowano transmisję online).

Tryumf „Aidy” w Berlinie

KINO \ W sobotę w Berlinie rozdano Europejskie Nagrody Filmowe. Za najlepszy film mijającego roku akademia uznała zrealizowaną w koprodukcji z Polską „Quo Vadis, Aida?” Jasmili Žbanić. Wojenny dramat zdobył również statuetkę za reżyserię, a występująca w nim Jasna Đuričić otrzymała nagrodę dla najlepszej aktorki. Laureatem w kategorii „najlepszy europejski aktor roku” został Anthony Hopkins.

„Quo Vadis, Aida?” opowiada o wojnie z perspektywy mieszkającej w Srebrenicy tytułowej tłumaczki, pracującej dla ONZ. Aida (Jasna Đuričić) jest „kimś między zagubionymi stronami, stara się scalić świat zmierzający ku zagładzie” – pisze dystrybutor filmu. Zwraca uwagę, że klasyczną, męską optykę wojny zastępuje nieoczywiste spojrzenie kobiet – głównej bohaterki oraz urodzonej w Sarajewie bośniackiej reżyserki. „To film, który zostaje mocno zakodowany w głowie, porusza do żywego, rozszarpuje serca widzów. Ale robi to nie na za-

sadzie terapii wstrząsowej, lecz subtelnie, dzięki prze-myślanej konstrukcji, rewelacyjnej reżyserii, genialnemu montażowi Jarosława Kamińskiego” – czytamy w opisie obrazu. Produkcja została uhonorowana wcześniej na festiwalu w Wenecji nagrodą SIGNIS i była nominowana do Oscara jako najlepszy film międzynarodowy. Obraz został zrealizowany w koprodukcji Bośni i Hercegowiny, Austrii, Niemiec, Polski, Francji, Norwegii, Turcji, Rumunii i Holandii. Polską producentką jest Ewa Puszczyńska („Ida”, „Zimna wojna”).

W trakcie podziękowań za nagrodę Jasmila Zbanic podkreśliła, że jej film „jest poświęcony kobietom ze Srebrenicy, które straciły synów, mężów i matki”. – One znalazły sposób na to, by stworzyć pokój w całkowicie zniszczonym kraju – powiedziała podczas gali. Występująca w „Quo Vadis, Aida?” Jasna Đuričić otrzymała nagrodę dla najlepszej aktorki. Laureatem w kategorii dla najlepszego aktora został Anthony Hopkins, doceniony za znakomitą kreację w „Ojcu”. Z kolei Florian Zeller i Christopher Hampton otrzymali nagrodę za scenariusz do tej produkcji. Najlepszą animacją oraz filmem dokumentalnym okazał się obraz „Przeżyć” („Flee”) Jonasa Pohera Rasmussena opowiadający o geju, uchodźcy z Afganistanu. Statuetkę w kategorii „europejskie odkrycie roku” (Prix FIPRESCI) otrzymała Emerald Fennell za „Obiecującą. Młodą. Kobiętę”. Najlepszą europejską komedią została „Ninjababy” Yngvild Sve Flikke. Nagroda za całokształt twórczości trafiła do węgierskiej reżyserki Márty Mészáros.

Anna Krajkowska

Kampania, która uczy empatii

CZYTELNICTWO \ „Mała książka – wielki człowiek” to dar nas wszystkich, polskiego narodu, społeczeństwa dla naszych dzieci, żeby więcej czytały i żeby częściej słyszały czytających rodziców czy opiekunów – powiedział minister kultury prof. Piotr Gliński podczas podsumowania kampanii promującej czytelnictwo wśród najmłodszych.

Kampania społeczna „Mała książka – wielki człowiek”, realizowana przez Instytut Książki od grudnia 2017 r., przypomina o korzyściach wynikających ze wspólnego, rodzinnego czytania już od pierwszych miesięcy życia dziecka. To program przekazywania nieodpłatnie wartościowych lektur dla najmłodszych w trzech etapach – dla niemowlaków na 350 oddziałach położniczych, dla przedszkolaków i dla dzieci szkolnych do lat 9. – To jest wybór najbardziej ciekawych i ważnych utworów literackich, ale także wspaniałych ilustracji, m.in. autorstwa Józefa Wilkonia – wyjaśnił wicepremier Piotr Gliński. Szef resortu kultury powiedział, że łącznie od 2017 r. przekazano nieodpłatnie ponad trzy miliony książek dla

dzieci. Minister podkreślił, że program będzie dalej rozwijany.

Ambasadorem tegorocznej kampanii jest aktorskie małżeństwo: Emilia Komarnicka-Klynstra i Redbad Klynstra-Komarnicki. – W naszym domu książki są wszędzie, to artykuły pierwszej potrzeby, nieocenione źródło uniwersalnych wartości wpływających na rozwój dziecka od najmłodszych lat. Jesteśmy przekonani, że to najlepsza inwestycja w nasze dzieci i w nasze relacje. Wspólne czytanie buduje głębokie więzi i sprawia, że między nami jest więcej bliskości, otwartości i miłości, a w naszych dzieciach jeszcze więcej wyobraźni i ciekawości świata – powiedzieli ambasadorzy.

(AnKraj, mat. pras.)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

46

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



John Steinbeck

(1902–1968) amerykański pisarz, laureat Literackiej Nagrody Nobla w 1962 r.

\\ Patrząc w przeszłość, zwykle bez trudu można ustalić moment narodzin nowej epoki, ale dla tych, którzy wtedy żyli, był to tylko kolejny dzień doczepiony do ogona dnia poprzedniego. \\

KRYZYS NA GRANICY Z BIAŁORUSIĄ \ Wojna hybrydowa Łukaszenki z Polską to element szerszego, globalnego konfliktu

Krajobraz po pierwszej bitwie

Wygląda na to, że Łukaszenka przegrał bitwę z Polską. Na granicy robi się spokojniej, a wielu imigrantów wraca do domów. Musimy jednak pamiętać, że była to jedna z pierwszych bitew nowego, światowego konfliktu.



Bartosz Bartczak

Opozycja może sobie mówić, co chce, ale Polacy są wygrani w potyczce z reżimem Łukaszenki. Sytuacja na granicy zaczyna się powoli uspokajać, nie ma wielkich szturmów. Wielu imigrantów wraca do domu, a nowi prawie nie napływają na Białoruś. Unia nałożyła na Łukaszenkę sankcje, a Polsce wszystkie kraje Zachodu udzieliły wsparcia, przynajmniej słownego. Opozycja próbuje coś jeszcze mówić o rzekomej złej opinii Polski w świecie. Ale opinia kilku dziennikarzy zachodnich mediów, nawet tych dużych, to jeszcze nie opinia świata. A wśród zwyczajnych ludzi, piszących w mediach społecznościowych, przeważa podziw dla Polski i niechęć do Łukaszenki. Możemy być więc zadowoleni. Ale musimy pamiętać, że za nami dopiero pierwsza bitwa w nowym, światowym konflikcie. A Polska leży dokładnie na linii frontu. Tak, jak to często bywało w historii.

Geopolityczny boks

W dzisiejszym podejściu świata zachodniego do kwestii szeroko pojmowanego bezpieczeństwa konflikt może wydawać się czymś strasznym. Ale przecież konflikt towarzyszył nam przez całą historię ludzkości. W ciągu wieków powstawały nowe mocarstwa, starzały się bądź upadały i były zastępowane przez nowe mocarstwa. Ze światem jest jak z boksem. Jest zawsze aktualny mistrz (albo kilku), ale ów mistrz się starzeje i prędzej czy później pojawia się młodszy bokser, który ten pas mistrzowski chce mu odebrać. Nie wszystkim młodym się to udaje, lecz w końcu pojawia się taki, co pokona starego mistrza. Przez



Ku zaskoczeniu Putina i Łukaszenki wywołany przez nich kryzys migracyjny nie zadziałał. Przeciwnie, mimo działań prorosyjskich dziennikarzy zachodnia opinia publiczna, a za nią większość polityków, stanęła po stronie Polski | fot. Mikhail Metzel/TASS/Forum

większość historii ludzkości takie „przejmowanie mistrzostwa” odbywało się za sprawą wojen. Ale teraz żyjemy w innych czasach. Pojawienie się broni atomowej sprawiło, że wojna w starym stylu oznacza zbyt duże ryzyko zagłady ludzkości. Pojawili się więc wojny zastępcze (proxy wars), tak jak ta w Syrii, czy wojny hybrydowe.

W tej chwili mamy do czynienia z kolejnym przesileniem geopolitycznym. USA, które było dominującym mocarstwem na świecie w ostatnich 30 latach, zaczyna słabnąć. Mistrz zaczął się starzeć. Pojawili się więc pretendenci do przejęcia tytułu światowego mocarstwa i jego pozycji. Wśród nich na czoło wysuwają się Chiny, które są już niemal tak silne jak Ameryka. Jest też Rosja Putina, jednak ten kraj jest zdecydowanie słabszy w porównaniu z USA i szybciej traci na znaczeniu niż Ameryka. Trudno ocenić, jaką rolę w harcach Moskwy odgrywa chęć rewanżu na Waszyngtonie za porażkę w 1989 r. Rosja może być po prostu sterowana przez Pekin i konflikt z nią może być... wojną zastępczą. Taką wojną zastępczą, o formule hybrydowej, był atak na sojusznika USA, czyli Polskę. Pierwszą bitwę udało się wygrać.

Polska scena konfliktu

Skoro już Polska została wciągnięta do globalnego konfliktu, to musimy go dobrze zrozumieć i wykorzy-

stać, bo ze względu na położenie geograficzne nie uda nam się go uniknąć. Musimy zrozumieć przede wszystkim sytuację na Białorusi. Rosja chce pozbawić ten kraj samodzielnosci. Putin chce przywrócić ZSRS. Tak naprawdę Łukaszenka też tego zawsze chciał, ale na swoich warunkach i najlepiej ze sobą w roli głównej. Nie był w stanie sprzeciwić się Putinowi, lecz próbował utrzymać względną niezależność Białorusi. Teraz chyba jednak jest zmuszony porzucić swoje ambicje. Przy okazji okazało się, że Białorusini mają dość Łukaszenki. Rosja znalazła się zatem w sytuacji, że ich człowiek na Białorusi zaczyna tracić popularność, a zyskuje ją wspierana przez Polskę opozycja. Konieczne były zatem natychmiastowe działania, bo w niedługim czasie Moskwa mogłaby stracić Mińsk, tak jak straciła Kijów. Zaatakowano więc imigrantami.

Ku zaskoczeniu Putina i Łukaszenki wywołany przez nich kryzys migracyjny nie zadziałał. Polska opozycja nie była w stanie ruszyć Polaków przeciwko obrońcom granicy. Stało się odwrotnie, większość naszych rodaków stanęła za polskimi mundurowymi, a przeciwko nielegalnym imigrantom i wspierającym ich celebrytom. Nie udało się też zmobilizować przeciwko Polsce Zachodu. Przeciwnie, mimo działań prorosyjskich dziennikarzy i działaczy społecznych zachodnia opinia publiczna, a za nią większość poli-

tyków, opowiedziała się po stronie Polski. Poparły nas nawet kraje, które dotychczas pomagały Łukaszence (jak Irak czy Turcja), blokując transfer migrantów. Teraz możemy więc przejść do kontrofensywy. Powinniśmy nie tylko zmobilizować Zachód do jak największego nacisku na Łukaszenkę (i Putina), lecz także zwrócić się do zwyczajnych Białorusinów, że Polska jest po ich stronie i chce im pomóc pozbyć się Łukaszenki, który sprowadza do ich kraju migrantów.

Nowa Rzeczpospolita

W trakcie bitwy wielkich mocarstw często pojawiają się miejsce dla mniejszych krajów, które mają okazję stać się wielkimi graczami. Konflikt Persji i Bizancjum na początku średniowiecza pozwolił rozwinąć skrzydła Arabom, którzy zbudowali w VII w. imperium. Konflikt Francji z Habsburgami w XVIII w. umożliwił Prusom wybiecie się na pozycję mocarstwa. Konflikt Niemiec z Wielką Brytanią w pierwszej połowie XX w. stał się okazją dla Stanów Zjednoczonych, by wejść na światową scenę jako supermocarstwo. Nie inaczej jest i teraz. Agresywna polityka słabej Rosji sprawia, że nie tylko może nam być łatwiej wypchnąć Moskwę z jej starych stref wpływu, lecz może się to stać przy aplauzie wielu narodów. Moskwa, starając się więc podporządkować Białoruś i Ukrainę, zraża do siebie większość świata, a przede wszyst-

kim Ukraińców i Białorusinów. Nie tylko więc jesteśmy w stanie zmobilizować Zachód do „duszenia” Putina sankcjami, lecz także jesteśmy w stanie przekonać naszych wschodnich sąsiadów do odwrócenia się od Moskwy i zwrócenia w stronę Warszawy.

Polska jest na dobrej drodze do odbudowy I Rzeczypospolitej w postaci więzi i współpracy tworzących ją narodów. Nad Wisłą już są miliony Ukraińców i dziesiątki tysięcy Białorusinów, którzy u nas pracują, uczą się i zakładają biznesy. Część z nich wróci niedługo na Ukrainę i Białoruś, gdzie dzięki swemu doświadczeniu zdobytemu w odnoszącej sukcesy ekonomicznej Polsce będą mogli zastąpić starą, post-sowiecką, pozostającą mentalnie blisko Rosji elitę. Nowe elity Ukrainy i Białorusi będą więc swobodnie mówić po polsku, będą miały sentyment do naszego kraju i będą chciały powiązać swoje ojczyzny z Warszawą. I Polska musi na to oczekiwanie odpowiedzieć. A Rosja? Rosja niezależnie od tego, kto wygra w konflikcie Chin z USA, musi stracić pozycję supermocarstwa. Tak jak straciła ją Francja po II wojnie światowej. Tak, jak straciła ją Austria w XX w. Tak, jak straciła ją Szwecja czy Polska w wieku XVIII. Po prostu czas Moskwy się skończył, a zaczął czas Warszawy.

Nasz czas

Polska powinna dziękować Bogu, że obecny konflikt ma mniej krwawy charakter niż poprzednie, i oby tak zostało. Reszta jest w naszych rękach. Utrata mocarstwowości Rosji daje nam przestrzeń do działania. Możemy zacząć wciągać pod nasz wpływ Białoruś i Ukrainę, a spotkamy się z mniejszym oporem Moskwy, a nawet z poparciem innych mocarstw, a przede wszystkim samych Ukraińców i Białorusinów. Możemy pójść nawet dalej niż 400 lat temu. Możemy odbudować nie tylko I RP, lecz także zjednoczyć cały region Międzymorza. USA i Chiny nam tylko przyklasną i będą chciały mieć nas po swojej stronie. Przecież USA pomagało nam uruchomić Trójmorze, a Chiny inicjatywę 17+1. Reszta należy jednak do nas. Czas na polską ofensywę.



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Antoni Krauze

(1940–2018) reżyser, scenarzysta, dokumentalista, współtwórca seriali: m.in. „Zaklęty dwór”, „Akwarium, czyli samotność szpiega”, filmów: m.in. „Czarny czwartek”, „Smoleńsk”

// Myślę, że mało w naszej powojennej historii było tak strasznych wydarzeń jak stan wojenny. To była walka władzy z narodem, okres naprawdę bardzo dramatyczny. (...) Ludzie, którzy porównują tamte czasy do obecnych, nie mają w ogóle pojęcia, o czym mówią. //

PUBL...

15

FELIETON \ „Mój” stan wojenny – historia subiektywna...

13 grudnia roku pamiętnego...

13 grudnia 1981 r. miałem 18 lat i byłem studentem pierwszego roku historii na Uniwersytecie Wrocławskim (noszącym wtedy imię... Bolesława Bieruta). Działiałem w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów i nie tylko, bo w ramach szalejącej w latach 1980–1981 na polskich uczelniach demokracji – takiej nie było nigdy wcześniej i nigdy później! – wybrano mnie na delegata na Ogólnopolski Zjazd Komitetów Strajkowych.

W listopadzie i w pierwszej dekadzie grudnia 1981 r. strajkowały bowiem uczelnie z całej Polski i był to, jak to później określono, najdłuższy studencki strajk na świecie. Spotkanie odbywało się w Poznaniu. Wówczas ogłosiliśmy zakończenie strajku, a ja pamiętam z tego okresu głównie potworne zmęczenie, które objawiało się zasypianiem w każdym miejscu, gdzie było to możliwe.

Jak dla mnie zaczęła się wojna jaruzelsko-polska

Akurat w niedzielę 13 grudnia byłem umówiony z Jerzym Borucem z Ogólnopolskiego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania (KOWP). Warto podkreślić, że nawet w czasie wiosny Solidarności Romuald Szeremietiew, Tadeusz Stański, Leszek Moczulski i inni działacze KPN siedzieli w więzieniach! Do spotkania oczywiście nie doszło, telefony milczały, na ulicach były wojskowe SKOT-y (średni kołowy opancerzony transporter) i patrole – i tak zaczęła się wojna jaruzelsko-polska.

Na moim roku konspirowali prawie wszyscy: w SZSP (Socjalistyczne Zrzeszenie Studentów Polskich) były bodaj dwie osoby na ponad sześćdziesiąt, ale nawet one, konformiści, w połowie lat 80... poprosili o azyl w Danii!

Kiedy jechałem do Wrocławia nocnym pociągami z niedzieli na poniedziałek, paręnaście godzin po ogłoszeniu stanu wojennego, w przedziale słyszałem dialog matki z synem niewiele starszym ode mnie. Rozmawiali o stanie wojennym. Ci raczej prości ludzie byli w swoich ocenach jednoznaczni: matka chwaliła, że stało się, jak się stało, bo „wreszcie jest porządek”. Syn przytakiwał. To zburzyło moje naiwne przekonanie, które sprowadzało się do uznania, że mamy do czynienia z konfliktem represyjnej władzy z całym społeczeństwem. Rzeczywistość była bardziej skomplikowana, bo poparcie dla władzy przez zwolenników świętego spokoju w miarę upływu czasu,

gdy reżim przestał stosować represje na masową skalę – nawet wzrosło. Przede wszystkim jednak milcząca większość co prawda szczerze nie znosiła komuny, ale była przekonana, że trzeba jakoś się urządzić (zrozumiała rzecz, trudno to potępiać) i żyć – i niekoniecznie zatem wspierać opozycję.

Kartki na wszystko, spikerzy w mundurach i... grupa Wawer

A więc na ulicach były transportery opancerzone i BWP (bojowe wozy piechoty), żołnierze grzali się przy koksownikach ustawianych wprost na ulicach, była godzina milicyjna (z początku od 19 do 6, potem od 22 do 6), aby wyjechać poza swoje miejsce zamieszkania, trzeba było brać specjalne przepustki, uczelnie i szkoły były zamknięte, a w telewizji spikerzy bełkoczący o „elementach antysocjalistycznych” i „listach proskrypcyjnych” ubrani byli w wojskowe mundury. Tylko kartki na mięso, alkohol, buty, papierosy, papier toaletowy (!), na wszystko – jak były przed stanem wojennym, tak były dalej. Stało się w kolejkach, nieraz godzinami, obojętne, czy się potrzebowało danego produktu, czy nie. Ważne było, żeby był towar na wymianę albo po prostu na handel. Kwitł czarny rynek, który jednocześnie był swoistym wentylem bezpieczeństwa dla władzy: ludzie zajęci walką o byt, skoncentrowani na gospodarce polegającej na najprostszej wymianie towarowej nie mogli mieć i nie mieli głowy do knucia przeciw komunie.

Nazajutrz po wprowadzeniu stanu wojennego w gronie studentów z mojego roku powołaliśmy dwie konspiracyjne grupy, których zadaniem koordynowanym z podziemną już Solidarnością było wspieranie strajkujących zakładów pracy. Rozwoziliśmy paczki z żywnością i środkami higienicznymi, lekami itd. Wiadomo, stolica Dolnego Śląska była zagłębiem wielkich zakładów przemysłowych, jak np.: Dolmel, Hutmen, PaFaWag, MPK. Jedną z tych grup kierował Paweł Beu-

tel (wyjechał potem do Niemiec), drugą ja. Pierwsza nosiła kryptonim „Samochodziarze”, bo Paweł, absolwent technikum samochodowego, tak właśnie wybrał. Drugą kierowałem ja – a ponieważ miałem zacięcie historyczne, a wojna jaruzelsko-polska kojarzyła mi się z okupacją niemiecką, to wybrałem „Wawer”. Wiadomo, pierwsza wielka egzekucja Polaków w stolicy i jej okolicach w 1939 r. (choć oczywiście po Czarnej Niedzieli w Bydgoszczy). Robiliśmy swoje aż do 17 grudnia, kiedy ZOMO zwinęło mnie i Ryśka Wawryniewicza, późniejszego posła i wiceprezydenta Świdnicy pod PaFaWagiem. Na szczęście nie mieliśmy już nic przy sobie. Koleżanki Basi, z którą byliśmy, jakoś nie przyuważyli. Zapakowali nas do milicyjnej budy. Szczęście w nieszczęściu, na piąty dzień od wprowadzenia stanu wojennego wrocławskie więzienia były maksymalnie przepełnione, strajkujących wygarniano z fabryk taśmowo, dlatego też gdy gliniarze przez radio zapytali, gdzie nas zawieźć – usłyszeliśmy przez krótkofalówkę jakiegoś dowódcę, który wymieniając kolejne adresy aresztów: przy ul. Kleczkowskiej, przy Dworcu Świebodzkim, na pl. Muzealnym itd., wściekłym głosem stwierdził, że wszędzie jest pełno. W efekcie po kilkudziesięciu minutach spędzonych z milicjantami w budzie wypuścili nas ku naszemu osłupieniu na wolność – tylko uważnie spisując.

Pod celą, czyli „Nie lubię wielkich samochodów”

Minęło pół roku i miałem już mniej szczęścia, bo zawinęli mnie na słynnej we Wrocławiu z protestów ul. Grabiszyńskiej w szóstą miesięcznicę wprowadzenia stanu wojennego. Posiedziałem 51 godzin, a więc ponad regulaminowe 48, postawili mi zarzuty udziału w nielegalnej demonstracji i skazali na grzywnę 12 tys. zł. Pod celą najbardziej krępujące było załatwianie się na oczach innych, po celi chodził pogodny kryminalista, śpiewając wciąż tę samą piosenkę, której wer-



Ryszard Czarnecki

// Nazajutrz po wprowadzeniu stanu wojennego w gronie studentów z mojego roku powołaliśmy dwie konspiracyjne grupy, których zadaniem było wspieranie strajkujących zakładów pracy. Robiliśmy swoje aż do 17 grudnia, kiedy ZOMO zwinęło mnie i Ryśka Wawryniewicza. Jednak ponieważ na piąty dzień od wprowadzenia stanu wojennego wrocławskie więzienia były maksymalnie przepełnione, po kilkudziesięciu minutach spędzonych z milicjantami w budzie wypuścili nas na wolność. Następnym razem już tyle szczęścia nie miałem... //

sy pamiętam do dzisiaj: „Nie lubię wielkich samochodów / Limuzyn z eleganckich sfer, / Wykładanych dywanem schodów, / Które tłumią najmniejszy szmer (...)”. Potem się dopiero dowiedziałem, że to były „Brylanty” i śpiewała je Izabela Trojanowska...

W czasie przesłuchania esbek mówił, że już nie jestem studentem, a ja naiwnie śmiałem się w duchu, że przecież to niemożliwe, aby

wyrzucili studenta, który ma średnią ocen pięć (na kolejnych latach już tak dobrze nie było). Gdy opuszczałem areszt, kryminalni prosili mnie, abym wysłał im paczkowaną herbatę. Herbata była w cenie, bo robiono z niej bardzo silny, mocny wywar, który dawał takiego kopa, że ponoć porównywalne było to z narkotykami. Prośbę spełniłem – do dziś pamiętam, że wysłałem im indyjską herbatę Ulung.

To był czas, kiedy kierowałem już strukturami podziemnego NZS na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. NZS zdelegalizowano 5 stycznia 1982 r. jako pierwszą (sic!) organizację w Polsce. Pierwszą, bo NSZZ „Solidarność” był przecież, przypomnę, „tylko” zawieszony. Śmiałyśmy się wtedy, że skrót UBB – od Uniwersytetu im. Bolesława Bieruta – należy czytać inaczej jako Uniwersytet im. Brigitte Bardot.

Wtedy byliśmy razem

Jako szef NZS na „Fil.-Hiście” wchodziłem w skład podziemnego zarządu uniwersyteckiego NZS. Kierował nim późniejszy prezydent Wrocławia, minister i senator PO – Bogdan Zdrojewski. Po kilku miesiącach zastąpiłem go w tej roli. Używałem pseudonimu będącego wyrazem mojego sentymentu do Kresów Wschodnich RP – „Aleksander Wołyński” (rodzina mojego ojca mieszkała w majątku Prusy położonym między Łuckiem a Równem). Ale w prasie podziemnej sygnowałem artykuły też jako „Andrzej Wileński” albo mało skromnie „Łupaszko Jr”.

Do 1986 r. kierowałem NZS na Uniwersytecie Wrocławskim – szefowanie przekazałem wówczas koledze, który w tym samym roku co ja na historii rozpoczął studia na prawie, ale potem przeniósł się do nas na historię. Należał do Solidarności Walczącej – pseudo Radek – ale w NZS używał innego pseudonimu – Robert Synowiecki. Po latach zostanie posłem, ministrem spraw wewnętrznych, marszałkiem Sejmu i liderem PO. Chodzi o Grzegorza Schemtynę. Nie przypuszczałem wtedy, że ja, Bogdan Zdrojewski i Grzegorz Schetyna staniemy kiedyś po dwóch tak różnych stronach barykady...

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



KARTA DUŻEJ RODZINY
rodzina.gov.pl

Zapraszamy na **prenumerata.swsmedia.pl**



GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
**NOWE
PAŃSTWO**



KS. PROF. DARIUSZ OKO

NOTKA BIOGRAFICZNA \ Ks. Oko urodził się w 1960 r. w Oświęcimiu, jest filozofem, doktorem habilitowanym nauk humanistycznych, nauczycielem akademickim Uniwersytetu Papieskiego w Krakowie i publicystą. Autorem takich książek, jak „Dyktatura gender”, „Wygaszanie Polski”, „Lawendowa mafia” i innych.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 13 GRUDNIA 2021

PRAWO

17

TOLERANCJA NA OPAK \ Wyrok za opisywanie problemów Kościoła

Tęczowe lobby na wojnie z wolnością słowa

Środowiska, które na sztandary wynoszą hasła tolerancji, często same posuwają się do działań ograniczających swobodę wypowiedzi osobom, które nie podzielają ich linii ideologicznej. Przekonał się o tym ks. prof. Dariusz Oko, który za artykuł opisujący działalność lawendowej mafii w Kościele został skazany przez niemiecki sąd. Lobby LGBT (także to wewnątrzkościelne) jednak nie odpuszcza. Obecnie dwa akty oskarżenia otrzymał również ks. Manfred Hauke, wydawca czasopisma „Theologisches”, w którym publikował ks. Oko.

Filip Bator

Ordo Iuris

Wyrok nakazowy skazujący ks. Oko oraz redaktora naczelnego magazynu ks. Johanna Stöhra zapadł w lipcu tego roku. Niemiecki sąd wymierzył duchownym karę grzywny w wysokości 4,8 tys. euro (zamiennie na 120 dni aresztu) za rzekome podżeganie do nienawiści, czyli naruszenie art. 130 tamtejszego kodeksu karnego.

Zemsta lawendowej mafii

Powodem był artykuł opublikowany w „Theologisches”, w którym ks. Oko opisywał zjawisko tzw. lawendowej mafii, czyli wewnątrzkościelnej zorganizowanej grupy przestępczej, połączonej homoseksualnymi praktykami i działającej na szkodę nieletnich oraz zależnych od niej kleryków. Tekst jest jednocześnie jednym z rozdziałów książki ks. Oko pt. „Lawendowa mafia”. W artykule przedstawiono m.in. mechanizmy, które wyniosły do najwyższych godności kościelnych kard. Theodore’a McCarricka. Autor wskazał także na zbieżność sformułowanych przez siebie twierdzeń z ocenami papieża Franciszka. Przytoczył m.in. wypowiedź koordynatora Rady Kardynałów kard. Oscara Maradiagiego, który na pytanie „Czy istnieje gejowskie stowarzyszenie w Watykanie?” odpowiedział zdecydowanie: „Nie tylko to, ale Ojciec Święty sam powiedział, że takie lobby w tym sensie istnieje. Ojciec Święty stara się powoli oczyszczać tę sytuację”. W podobnym tonie wypowiadał się również Benedykt XVI, który w opublikowanym w 2019 r. artykule „Kościół i skandal nadużyć seksualnych” zauważył, że po II soborze watykańskim „w różnych seminariach powstały kliki homoseksualne, które działały mniej lub bardziej otwarcie



fot. AdobeStock/d

\\ **Na Zachodzie coraz trudniej jest korzystać z teoretycznie przysługującej obywatelom wolności wypowiedzi. Należy zakładać, że także polskie środowiska radykalne będą dążyły do wyeliminowania z debaty publicznej poglądów niezgodnych z ich ideologią.** \\

i znacząco zmieniły klimat w seminariach”.

Zawiadomienie przeciwko księżom Oko i Stöhrowi złożył ks. Wolfgang Rothe. Ten kapłan przed kilkunastu laty, jako wicerektor seminarium w austriackim St. Pölten, stał się bohaterem homoseksualnego skandalu. Opublikowane zostało m.in. zdjęcie, na którym widać, jak całuje się z klerykiem. Ks. Rothe i rektor seminarium zostali wtedy wydaleny z uczelni przez miejscowego biskupa. Duchowny oskarżający ks. Oko przeniósł się do parafii w Monachium. Tam błogosławi pary homoseksualne i formułuje wiele postulatów sprzecznych z nauczaniem Kościoła. Ks. Rothe jest orędownikiem zbliżenia postulatów ruchu LGBT i stanowiska niemieckiego episkopatu w ramach tzw. drogi synodalnej.

Księża Oko i Stöhr nie zapłacili grzywny i zdecydowali się na dochodzenie

swoich praw przed sądem. W obronę polskiego duchownego zaangażował się Instytut Ordo Iuris. Pierwsza rozprawa odbędzie się w lutym 2022 r. Co istotne, w wyroku nie wskazano, do nienawiści wobec której z grup społecznych wymienianych przez art. 130 niemieckiego kodeksu karnego mieli podżegać obaj duchowni.

Kolejny kapłan oskarżony

Ruch LGBT nie ustaje jednak w ściganiu osób obnażających patologiczne zjawiska z udziałem jego przedstawicieli. Ostatnio dwa akty oskarżenia otrzymał ks. Manfred Hauke, wykładowca na Uniwersytecie Lugano w Szwajcarii, wydawca czasopisma „Theologisches”. Pierwsze zawiadomienie w jego sprawie złożyła szwajcarska organizacja Pink Cross (Różowy Krzyż), propagująca postulaty lobby LGBT. Akt oskarżenia dotyczy rzekomego naruszenia przez

duchownego art. 261 szwajcarskiego kodeksu karnego, zakazującego dyskryminacji ze względu na pochodzenie, rasę, religię lub orientację seksualną. Grozi za to kara pozbawienia wolności do lat trzech albo grzywna. Pink Cross domaga się także sprawdzenia przez Uniwersytet w Lugano, czy do „podżegania do nienawiści” nie dochodzi również wobec studentów. Drugi akt oskarżenia jest efektem zawiadomienia wspomnianego ks. Rothe. Dotyczy on niemieckiego prawa karnego. W wywiadzie dla portalu Katch.ch duchowny stwierdził, że ma nadzieję, iż „incydent”, jakim jest publikacja naukowego artykułu, nie pozostanie bez konsekwencji – zarówno po stronie państwowej, uniwersyteckiej, jak i kościelnej.

Wolność wypowiedzi dla wybranych

Czy jest szansa, że niemiecki sąd stanie po stronie wolności wypowiedzi? Rozstrzygnięcia w podobnych sprawach bywały różne. Przykładowo, ewangelicki pastor z Bremy Olaf Latzel został rok temu skazany na 8,1 tys. euro grzywny za krytykę parad równości. Obecnie trwa postępowanie apelacyjne. Z kolei Sąd Okręgowy w Kassel uniewinnił w tym roku prof. Ulricha Kutschere z tamtejszego uniwersytetu. Biolog w wywiadzie z 2017 r. zwrócił uwagę na ryzyko wykorzystywania seksualnego dzieci przez pary jednopłciowe. Prokurator żądał dla niego 9 tys. euro kary. Sąd zdecydował się jednak na uniewinnienie naukowca, wskazując, że poglądy prof. Kutschere stanowią wyraz jego światopoglądu i nie wykraczają poza zakres wolności słowa.

Na Zachodzie coraz trudniej jest korzystać z teoretycznie przysługującej obywatelom wolności wypowiedzi. Należy zakładać, że także polskie środowiska radykalne będą dążyły do wyeliminowania z debaty publicznej poglądów niezgodnych z ich ideologią. W kraju, który tyle wycierpiał przez cenzurę, potrzeba zatem już teraz szczególnego zaangażowania po stronie ochrony wolności konstytucyjnych.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl**

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

46

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. mat. pras./d

PO CO NAM WOLNOŚĆ Koncert w 40. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Muzyczna opowieść o jednym z najbardziej mrocznych okresów w historii PRL. W repertuarze znajdują się utwory oddające atmosferę tamtego okresu – pełną niepokoju, ale też walki o wolność.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:30 Pytanie na śniadanie	06:00 Ukryta prawda (1102) - serial	06:00 Nowy dzień	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	07:55 Poczet wielkich Polaków
	08:15 Kwadrans polityczny	10:40 Panorama	07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	08:40 Malanowski i partnerzy (537) - serial	07:30 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:40 Ranczo (118) - serial	10:45 Pytanie na śniadanie	08:00 Dzień Dobry TVN	09:10 Malanowski i partnerzy (538) - serial	09:30 Postaw na zdrowie	08:15 Wieś - to też Polska
	09:35 Komisarz Alex (172) - serial	11:25 Rodzinka.pl (184) - serial	11:35 Miłe wieści - pr. rozryw.	09:40 Sekrety rodziny (103) - serial	09:50 Telezakupy	09:25 Słowo życia
	10:35 Ojciec Mateusz (245) - serial	11:50 Barwy szczęścia (2529) - serial	11:45 Ukryta prawda (1352) - serial	10:40 Dlaczego ja? (605) - serial	10:05 Polityczna kawa	09:30 Jesteśmy katolikami
	11:25 Kasta - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	12:50 Tajemnice miłości (3) - serial	11:40 Gliniarze (126) - serial	10:50 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	12:00 Wiadomości	13:15 Kozacka miłość (241) - serial	13:55 Ukryta prawda (1103) - serial	12:50 Wydarzenia	11:05 W punkt	10:15 Rozmowy niedokończone
	12:10 Agrobiznes	14:05 Va banque - teleturniej	14:55 Ukryta prawda (900) - serial	13:25 Interwencja	12:00 Telezakupy	11:30 Przyroda w obiektywie
	12:30 Agropogoda	14:35 Na sygnale (66) - serial	15:55 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	13:40 Trudne sprawy (952) - serial	12:15 Tajniki umysłu	11:45 Kolory świętości
	12:35 Magazyn rolniczy	15:10 Górcy ratownicy - serial	17:00 Tajemnice miłości (4) - serial	14:40 Dlaczego ja? (671) - serial	12:30 Na pomoc!	12:00 Anioł Pański
PO POŁUDNIU	12:55 BBC w Jedyńce	16:00 Koło fortuny - teleturniej	18:00 Ukryta prawda (900) - serial	15:50 Wydarzenia	12:45 Telezakupy	12:03 Informacje dnia
	14:00 Elif (1110) - serial	16:35 Familiada - teleturniej	19:00 Fakty	16:10 Pogoda	13:00 Salonik polityczny	12:20 Mojżesz: 10 przykazań
	15:00 Wiadomości	17:15 Miłość i przeznaczenie (7) - serial	19:35 Sport	16:15 Interwencja	13:45 Telezakupy	13:10 Muzyczne chwile
	15:15 Alarm!	18:00 Panorama	19:45 Pogoda	17:00 Gliniarze (304) - serial	14:00 10.04.2010. Fakty	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	18:20 Va banque - teleturniej	19:55 Uwaga!	18:00 Pierwsza miłość (3322) - serial	14:30 Republika pyta	14:30 Kobiety wolności
	16:05 Przysięga (539) - serial	18:45 Kozacka miłość (242) - serial	20:15 Na Wspólnej (3339) - serial	18:55 Wydarzenia	14:45 Koronka do Miłosierdzia Bożego	15:20 Przymusowa izolacja - 13 grudnia 1981 r.
	17:00 Teleexpress	19:35 Barwy szczęścia (2529) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej	19:25 Gość „Wydarzeń”	15:20 Republika po południu	15:50 Ma się rozumieć
	17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	20:10 Barwy szczęścia (2530) - serial	21:35 Nieobecni (9) - serial	19:45 Sport	17:15 Wolne głosy	16:00 Informacje dnia
	17:55 Klan (3901) - serial	21:40 Po co nam Wolność - koncert w 40. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego	22:40 Nieobecni (10) - serial	19:55 Pogoda	17:55 Wolne głosy - zagranica	16:10 Sanktuaria polskie
	18:20 Kasta - serial	23:05 Van Gogh. U bram wieczności - film biograficzny, Francja/Szwajcaria/Irlandia/Wielka Brytania/USA 2018	23:40 Człowiek tai chi - dramat sensacyjny, Hongkong/Chiny/USA 2013.	20:05 Megahit: Psy 3.	18:15 Ekonomia raport - flash	16:30 Nie przelewaj
WIECZOREM	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	01:05 O mnie się nie martw 6 (7) - serial	Młody adept sztuki tai chi otrzymuje ofertę wzięcia udziału w nielegalnych, podziemnych walkach. Organizatorem starć jest tajemniczy Donaka Mark, którego za wszelką cenę chce dopaść policja z Hongkongu.	W imię zasad - film sensacyjny, Polska 2020, wyk. Bogusław Linda.	18:30 Wolne głosy	16:55 Świadkowie
	19:25 Sport			Po 25 latach odsiadki Franz Maurer wkracza w nową Polskę, gdzie nic nie jest takie, jak zapamiętał. Wkrótce ponownie spotyka Nowego.	18:45 Wolne głosy	17:05 Muzyczne chwile
	19:30 Wiadomości			Mroczne umysły - dramat przygodowy, USA 2018	18:55 Sport w Republice	17:30 Na łowy
	20:05 Pogoda			01:05 Pakt milczenia - horror, USA 2006	19:00 Prognoza pogody	17:55 Poczet wielkich Polaków
	20:15 Po co nam Wolność - koncert w 40. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego				19:10 Dziennikarski poker	18:00 Anioł Pański
	21:25 Stan wojenny. Nie byliśmy sami - dok., Polska 2021				19:40 Codziennie ***** burza	18:05 Informacje dnia
	22:35 40. rocznica stanu wojennego - debata w Sejmie				20:00 W punkt	18:15 Rozmowy niedokończone
	23:25 Babilon. Raport o stanie wojennym - dramat obyczajowy, Polska 2021				20:25 Mówi się...	19:30 Opowieści Starego Testamentu
	00:50 Nie ma tego złego... - komedia romantyczna, Kanada 2013				21:30 Starcie cywilizacji	20:00 Informacje dnia
					22:00 Codziennie ***** burza	20:20 Różaniec

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Ujawniamy szlaki przemytników



W numerze 49/2021 polecamy Państwu tekst Huberta Kowalskiego „Moskiewscy przewodnicy emigrantów”. Kurierzy przewożą nielegalnych migrantów m.in. w samochodach dostawczych, bagażnikach pojazdów osobowych, a ostatnio w naczepach tirów. Podczas podróży samochodem kierowcom pomagają tzw. czujki. A ludzie dostarczają tzw. przewodnicy, którzy działają po polskiej i białoruskiej stronie. Zdarza się, że ci drudzy są sprowadzani z Rosji. Jak podkreślają nasi informatorzy, osoby zaangażowane w proceder świetnie znają teren po polskiej stronie – oto wyniki śledztwa „Gazety Polskiej”.



ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

MOCNE TEMPO POLEK \ Andżelika Wójcik i Kaja Ziomek zajęły czwarte oraz piąte miejsce w biegu na 500 m w zawodach Pucharu Świata w Calgary. W piątek Wójcik również była czwarta na tym dystansie, a przed tygodniem niespodziewanie triumfowała w zawodach PŚ w Salt Lake City, bijąc wynikiem 36,775 rekord kraju. W sobotę uzyskała nieco gorszy rezultat – 36,978, a Ziomek wynikiem 37,083 poprawiła rekord życiowy.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 13 GRUDNIA 2021

SPORT

19

PKO BP EKSTRAKLASA \ Radomiak wygrał szósty mecz z rzędu

Czary po radomsku

Trwa fantastyczna passa beniaminka. W sobotę Radomiak pokonał na własnym stadionie Lecha Poznań 2:1. Beniaminek jest już o krok od ligowego podium.

Krzysztof Oliwa

Lider Lech Poznań przegrał na wyjeździe z rewelacją sezonu Radomiakiem 1:2 w 18. kolejce piłkarskiej ekstraklasy. Identycznej porażki doznała trzecia w tabeli Lechia Gdańsk – u siebie z Jagiellonią Białystok. W innym sobotnim meczu Zagłębie Lubin pokonało Wisłę Kraków 2:1.

Radomiak w rundzie jesiennej doznał tylko dwóch porażek – ostatniej 25 września w Mielcu ze Stalą (0:1). Starcie z Lechem, z którym radomski zespół zremisował w lipcu na inaugurację w Poznaniu 0:0, zapowiadało się więc szlagierowo.

Drużyna trenera Dariusza Banasika potwierdziła świetną dyspozycję. Już w 30. min prowadziła 2:0 po golach Karola Angielskiego – ósmym w sezonie – z rzutu karnego oraz Brazylijczyka Mauridesa. Kolejorza stać było tylko na trafienie Szweda Mikaela Ishaka w 77. min z jedenastki. To jego 10. gol w sezonie, dzięki czemu prowadzi w klasyfikacji strzelców. – Byliśmy agresywni, zdeterminowani. Pokazaliśmy, że nasze ostatnie zwycięstwa nie są przypadkowe, lecz są efektem ciężkiej pracy – podkreślił Banasik.

Szansy zbliżenia się do Lecha nie wykorzystała trzecia w tabeli Lechia. Gdańszczanie niespodziewanie prze-



Karol Angielski jest najskuteczniejszym piłkarzem rewelacyjnie spisującego się beniaminka | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

grali u siebie z Jagiellonią 1:2. Wynik tym bardziej zaskakujący, że drużyna z Białegostoku ostatnio spisywała się słabiej, przegrała dwa mecze z zespołami ze strefy spadkowej.

Gole dla Jagiellonii strzelili Taras Romanczuk i Bartosz Bida, dla gospodarzy z kolei Flavio Paixao. 37-letni Portugalczyk z 97 bramkami jest coraz bliżej wejścia do elitarnego Klubu 100, który zrzesza zdobywców co najmniej stu goli w roz-

grywkach ekstraklasy. To pierwszy obcokrajowiec, który może osiągnąć tę granicę.

Po serii czterech ligowych porażek z rzędu (licząc z Pucharem Polski – pięciu) przełamało się 13. w tabeli Zagłębie Lubin. Drużyna trenera Dariusza Żurawia pokonała u siebie Wisłę Kraków 2:1, ale miała ułatwione zadanie, bo już w 23. min czerwoną kartkę zobaczył obrońca gości Michał Frydrych. To już drugie

wykluczenie z gry Czecha w tym sezonie – poprzednie w 15. kolejce. Decydującą bramkę w sobotnim meczu zdobył w 84. min Patryk Szysz.

W piątek oba spotkania zakończyły się wynikami 1:0 dla gospodarzy. Stal Mielec, mimo gry od 39. min w dieśiątkę (czerwona kartka Krystiana Getingera), pokonała Termalicę Nieciecza. Raków Częstochowa wygrał z kolei w toczonym we mgle meczu z Piastem Gliwice.

18. kolejka PKO BP Ekstraklasy

Stal–Termalica 1:0
Raków–Piast 1:0
Radomiak–Lech 2:1
Zagłębie–Wisła 2:1
Lechia–Jagiellonia 1:2
Cracovia–Górnik Ł. 0:2
Wisła P.–Legia 1:0
Górnik–Pogoń (po zamknięciu wydania)
Warta–Śląsk (mecz dziś)

- 1 Lech 18 38 35:12
- 2 Pogoń 17 35 32:13
- 3 Lechia 18 33 33:22
- 4 Raków 17 32 30:20
- 5 Radomiak 17 31 23:14
- 6 Stal 18 27 25:25
- 7 Wisła P. 18 26 28:26
- 8 Śląsk 17 24 29:26
- 9 Górnik 16 24 22:21
- 10 Jagiellonia 18 24 24:26
- 11 Cracovia 18 23 23:26
- 12 Piast 17 21 23:23
- 13 Zagłębie 17 20 19:30
- 14 Wisła 18 18 18:30
- 15 Górnik Ł. 18 15 17:35
- 16 Termalica 17 12 20:29
- 17 Warta 17 12 11:22
- 18 Legia 16 12 15:27

Bohaterem mieleckiego zespołu okazał się bramkarz Rafał Strączek, który dokonał rzadkiego wyczynu – obronił dwa rzuty karne. 22-letniego golkipera nie zdołali pokonać Piotr Wlazło i Bośniak Muris Mešanović. – Strasznie frajersko rozdajemy punkty. Przecież nie wyjdziemy z ławki trenerskiej i nie zaczniemy strzelać goli – przyznał szkoleniowiec Termaliki Mariusz Lewandowski.

W spotkaniu w Częstochowie zwycięstwo czwartemu w tabeli Rakowowi zapewnił w ostatnich sekundach Mateusz Wdowiak. – Uważam, że w tych warunkach, chodzi o mgłę, sędzia niepotrzebnie ciągnął ten mecz. W efekcie przegraliśmy, a ja za swoją reakcję dostałem czerwoną kartkę – pierwszą w karierze trenerskiej – przyznał opiekun Piasta Waldemar Fornalik.

Niespodziewana wygrana

PIŁKA RĘCZNA \ Polskie piłkarki ręczne wygrały w hiszpańskim Granollers ze Słowenią 27:26 (12:13) w meczu grupy I rundy zasadniczej mistrzostw świata. Biało-Czerwone już wcześniej straciły szanse na awans do ćwierćfinału, który zapewniły już sobie Francuzki i Rosjanki, ale za pokonanie wyżej notowanego rywala należą im się ogromne brawa.

Polska wygrała pomimo 13-min przestoju bez gola w pierwszej połowie. Na wyróżnienie zasłużyły zdobywczyni sześciu bramek Dagmara Nocuń, uznana za najlepszą zawodniczkę spotkania (MVP), kapitan drużyny Monika Kobylńska i rozgrywająca dwusetny mecz

w drużynie narodowej Kinga Achruk. Wiele też pomogły znakomite interwencje bramkarki Adrianny Płaczek, dawną skuteczność odnalazła Romana Roszak – pięć trafień.

Początkowo obie drużyny grały seriami. Najpierw Biało-Czerwone prowadziły 4:1, rywalki wyrównały na

4:4, a w 16. min podopieczne norweskiego szkoleniowca Arne Senstada znów wygrywały 9:5. I właśnie wtedy coś dziwnego stało się z polską drużyną. Na następną bramkę czekała aż 13 min, gdy Słowenki prowadziły 12:9. Skuteczna była ich bramkarka Amra Pandžić, ale miała uła-

twione zadanie, bo rzuty Polek były mało skuteczne.

W końcówce pierwszej połowy Polki wreszcie się pozbierały i zmniejszyły straty do 12:13, a zaraz po przerwie wyrównały. W 40. min, gdy dwie Słowenki przebywały na karze, Biało-Czerwone uzyskały trzybram-

kowe prowadzenie (18:15). Oba zespoły zaczęły grać gol za gol, szybko na przemian zmieniając wynik. W 53. min było jeszcze 25:21 dla Biało-Czerwonych, ale wtedy rywalki zaczęły jeszcze agresywniej grać w obronie i mżolnie zmniejszały różnicę. Dwie minuty przed końcem Achruk doprowadziła do stanu 27:24 i wraz z koleżankami dowiozła korzystny rezultat do ostatniej syreny.

W ostatnim spotkaniu grupy I Polki zmierzą się w poniedziałek z Czarnogorą (godz. 15.30).

.....
(krol)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

46

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



FORMUŁA 1

MAX VERSTAPPEN MISTRZEM \ Zawodnik Red Bulla Max Verstappen został po raz pierwszy w karierze mistrzem świata Formuły 1. Holender wygrał kończący sezon wyścig w Abu Zabi, odbierając na ostatnim okrążeniu prowadzenie broniącemu tytułu Brytyjczykowi Lewisowi Hamiltonowi (Mercedes).

SKOKI NARCIARSKIE \ Kolejny słaby weekend polskich skoczków

Sobota z nadzieją

Dobrze było tylko w sobotę za sprawą Kamila Stocha, który zajął trzecie miejsce w konkursie Pucharu Świata. Wczoraj, gdy trzykrotnego złotego medalistę olimpijskiego zmoęła choroba, Biało-Czerwoni byli tylko tłem dla najlepszych.

Krzysztof Oliwa

Do Niemiec pojechała wyjątkowo skromna delegacja Polaków. Trener Michał Doleżał postanowił zabrać do Klingenthalu oprócz Kamila Stocha Piotra Żyłę, Aleksandra Zniszczoła i Pawła Wąska. Pozostali Biało-Czerwoni pojechali szukać utraconej formy do Ramsau.

W sobotę triumfował Austriak Stefan Kraft, a drugi był Norweg Halvor Egner Granerud. Kraft zwyciężył wyraźnie, otrzymując za skoki na odległość 138 i 130 m notę 267 pkt. Wyprzedził o 5 pkt Graneruda oraz o 5,1 pkt Stocha. Stoch po raz 80. stanął na podium zawodów Pucharu Świata, a po raz pierwszy w tym sezonie. Trzykrotny mistrz olimpijski ma w dorobku 39 zwycięstw, tyle samo co Adam Małysz.

W sobotę Piotr Żyła zajął 17. miejsce, a Paweł Wąsek 30. Nie awansował do drugiej serii Aleksander Zniszczoł, sklasyfikowany na 37. pozycji. – Zasłużyłem na to podium, pracuję ciężko od



Kamil Stoch nie wystartował w niedzielnych konkursach | fot. Hendrik Schmidt/dpa-Zentralbild/PAP

początku sezonu. Wiem, że skoki są dobre, ale brakowało czegoś, by się wszystkim zgrało w dobry rytm. Supernagroda za pracę, superdzień, bardzo przyjemnie, elegancko – cieszył się Stoch w rozmowie z Eurosportem.

Po pierwszej serii Stoch zajmował czwarte miejsce po skoku na odległość 132 m. Z dużą przewagą prowadził Kraft, który wylądował sześć metrów dalej. W drugiej serii Polak uzyskał w dobrym stylu 133 m. – Drugi skok wy-

dawał mi się dużo lepszy niż pierwszy, bardzo przyjemny, fajny – ocenił.

Do drugiej lokaty zabrało mu tylko 0,1 pkt, ale nie robił z tego problemu. Najmniejszą możliwą różnicą wyprzedził go broniący Kryształowej Kuli Granerud. – A niechże ma, młody jest – skomentował ze śmiechem najlepszy polski skoczek, który powrócił na podium pucharowe po blisko 10-miesięcznej przerwie. Po przednio stał na nim 19 lute-

go w rumuńskim Râșnovie, gdzie zajął drugie miejsce.

Niedzielny poranek przyniósł złe wieści. Okazało się, że w kwalifikacjach nie zobaczymy Stocha, którego zmoęła choroba. „Smutek. Kolejna nieprzespana noc i wrażenie, że twarz zaraz eksploduje. Zapalenie zatok wykluczyło mnie z niedzielnych zawodów” – napisał na Instagramie 34-letni skoczek.

W związku z tym do kwalifikacji przystąpiło trzech Biało-Czerwonych, którzy

w komplecie zameldowali się w konkursie. Ale na tym skończyły się dobre wiadomości. Zniszczoł po skoku na odległość 110,5 m zajął 42. miejsce. Paweł Wąsek awansowałby do finału, gdyby nie dyskwalifikacja za nieregulaminowy kombinezon. W drugiej serii oglądaliśmy tylko zajmującego 14. pozycję Żyłę. W finale udało mu się poprawić o blisko pięć metrów (129 m), jednak w związku z tym, że niemal wszyscy skoczkowie lądowali dalej, to nie wpłynęło na końcową pozycję zawodnika z Wisły. Niemniej jednak za Żyłą najbardziej udany konkurs w sezonie.

Niedzielne skakanie zdominowali Norwegowie, którzy zajęli miejsca od drugiego do szóstego. Lepszy był Ryoyu Kobayashi. Japończyk, który prowadził po pierwszej serii, nie dał sobie odebrać prowadzenia, wyprzedzając Daniela Andre Tandego o 2,6 pkt.

Wyniki

1. R. Kobayashi 262, 8 pkt
2. D. A. Tande 260,2
3. M. Lindvik 256,6
- ...
14. P. Żyła 226,7
42. A. Zniszczoł 82,1
50. P. Wąsek (dyskwalifikacja)

Wyniki sobotniego konkursu PS

1. S. Kraft 267,0 pkt
2. H. E. Granerud 262,0
3. K. Stoch 261,9
- ...
17. P. Żyła 244,1
30. P. Wąsek 221,3

KRZYŻÓWKA

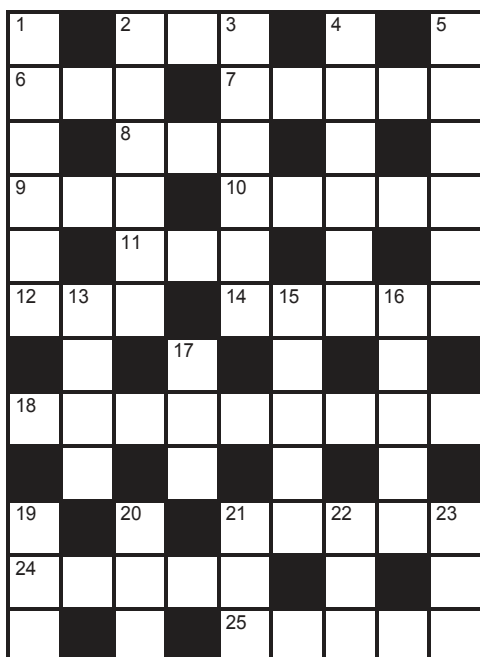
POZIOMO

- 2) w ręku woźnicy
- 6) spód morza
- 7) pierścien na sztagu
- 8) karty lub bierki
- 9) do radości lub młodości
- 10) miasto Fiata
- 11) biegnie obok szosy
- 12) piłka za boiskiem
- 14) marcinek w ogrodzie
- 18) akcyzowa obejma
- 21) wkład współnika
- 24) oberża, gospoda
- 25) siedziba Melpomeny

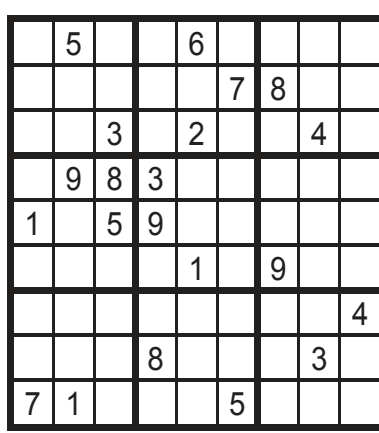
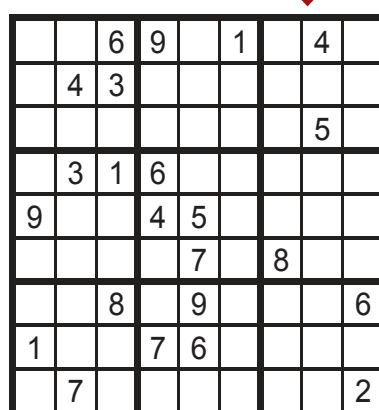
PIONOWO

- 1) niejedna w delcie rzeki
- 2) zagrał w „Casablance”
- 3) łódź rozbítka
- 4) dokładnie, w sam raz
- 5) Richard, kompozytor
- 13) trauma, kontuzja
- 15) dzieli dom na piętra
- 16) ciastko z kremem

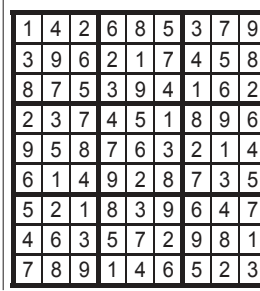
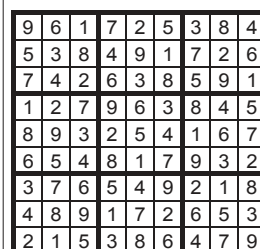
- 17) dawna nazwa Tokio
- 19) lata koło nosa
- 20) porcja płynu
- 21) dokument urzędowy
- 22) mała Aleksandra
- 23) przodek krowy



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



STAN WOJENNY OBCHODY 40. ROCZNICY



Niezlomni – przykład dla przyszłych pokoleń

Członkowie kapituły odznaczenia Niezlomni: Lech Stefan i Tomasz Wójcik w towarzystwie nagrodzonych – Stanisława Melskiego i Janusza Manieckiego | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Dzisiaj na Politechnice Wrocławskiej odbędą się główne uroczystości upamiętniające ofiary stanu wojennego, ale już w weekend początek obchodom dała uroczystość wręczenia honorowych odznaczeń Niezlomni.

Janusz Wolniak

W auli Centrum Historii Zajeżdźnia kapituła odznaczenia wyróżniła blisko 50 osób. Odznaczenie otrzymali: Wanda Bafalukosz, Andrzej Banasiewicz, Zdzisław Bernacki, Marek Tadeusz Borecki, Lidia Borowska, Stanisław Brudak, Adam Chojnacki, Krzysztof Ciupryk, Tytus Czartoryski, Marek Czernik, Zdzisław Dominiak (pośmiertnie), Jerzy Dycfeld, Ryszard Ferdynus, Sabina Gandecka, Waldomir Gmyrek, Julian Golak, Sławomira Jabłońska, Jerzy Janowski, Józef Jarząbek, Irena Jóźwicka, Janusz Kajdzik, Krzysztof Kawalec, Andrzej Kowalski, Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz, Dominik Kwiatkowski, Andrzej Leginowicz, Ryszard Ludka, Franciszek Ludwików, Józef Łaskiewicz, Józef Ławecki, Anna Łęcka, Grzegorz Malaczewski, Bogdan Małek, Janusz Maniecki, Stanisław Melski, Mieczysław Pulnik, Józef Ryfczak, Jerzy Sandecki, Maria Soszka, Halina Spasowska, Kazimierz Suchta, Wiesław Szelest, Wojciech Świ-

„ My słowo „solidarność” traktujemy poważnie, a dla innych to tylko poprawność polityczna. Nas wyróżnia to, że potrafimy wspierać słabszych, związać siły, być solidarni – mówił do zgromadzonych w Zajeżdźni Bogusław Szpytma, wicewojewoda dolnośląski

derski, Maria Uchto, Ryszard Więcek.

Ponadto kilku działaczy Solidarności odebrało z rąk wicewojewody Bogusława Szpyt-

my Medal Stulecia Odzyskanej Niepodległości. Byli to: Ryszard Bartnicki, Marek Kapciuch, Stanisław Melski i Leszek Nowak, a medalem Pro Patria uhonorowano Tadeusza Kłapytę.

– Zastanawiam się nad pojęciem solidarność i nad tym, dlaczego trudno nam się z tym przebić w Europie. Myślę, że jest tak dlatego, że my to słowo traktujemy poważnie, a dla innych to tylko poprawność polityczna. Nas wyróżnia to, że potrafimy wspierać słabszych, związać siły, być solidarni. Gratuluję i dziękuję wszystkim za tę postawę – mówił do zgromadzonych w Zajeżdźni Bogusław Szpytma, wicewojewoda dolnośląski.

– Jestem dumny, że Dolny Śląsk był twierdzą Solidarności. Cechy charakteru każdego z was były potrzebne, by pokonać strach, wykazać się niezłomnością i odwagą. Mimo to wielu z was podejmowało to ryzyko. Dzisiaj tej solidarności w naszym społeczeństwie brakuje, ale myślę, że przyjdzie moment, że będziemy mieli taki czas, o którym marzyliśmy – stwierdził w imieniu kapituły odznaczenia Lech Stefan.

ROCZNICA 13 GRUDNIA

Kwiaty pod Dozamelem

Dramatyczne wydarzenia z 1981 r., takie jak szturm wojska na zakłady Pafawag i Dołmel, gdzie ukrywali się przywódcy Regionalnego Komitetu Strajkowego, upamiętnili m.in. działacze dolnośląskiej Solidarności. Przewodniczący zarządu regionu Kazimierz Kimso wraz z sekretarzem ZR Grzegorzem Makulem złożyli kwiaty pod tablicą upamiętniającą Piotra Bednarza, wybitnego działacza Solidarności (od stycznia 1981 r. przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „S”, od czerwca 1981 r. wiceprzewodniczący zarządu regionu NSZZ „S” Dolny Śląsk. Po 13 grudnia członek RKS i jego przewodni-

czący. Aresztowany 7 listopada 1982 r. i skazany na cztery lata więzienia, wypuszczony w maju 1984 r.). Kwiaty złożone zostały również pod tablicą poświęconą mieszkańcom Wrocławia, którzy swoją postawą w czasie stanu wojennego sprawili, że o stolicy Dolnego Śląska mówią się powszechnie jako o jednym z największych punktów oporu w ówczesnej Polsce. Obie tablice wmurowane są w budynek zakładu Dozamel we Wrocławiu przy ul. Fabrycznej. W uroczystościach upamiętniających wydarzenia sprzed 40 lat wzięli udział także przedstawiciele organizacji związkowych regionu, przedstawiciele wojewody, samorządu województwa i miasta, organizacji społecznych, a także asysta wojskowa.

(jw)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



RAPORT COVIDOWY

PANDEMIA \ W regionie zajętych jest ok. 1800 łóżek covidowych, z czego 146 miejsc wymaga wsparcia respiratorowego. W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. J. Gromkowskiego we Wrocławiu przebywa ponad 160 osób. W szpitalu w Wałbrzychu leczonych jest 107 pacjentów z COVID-19, a w Legnicy – 123. W USK we Wrocławiu i szpitalu tymczasowym przebywa łącznie 246 pacjentów, w tym 39 dzieci.

fol. mat. pras./d

FILM

Z komuną walczy dalej

Cykl dokumentalnych filmów o zapomnianych postaciach Solidarności „Paszporty wolności” ma 13 odcinków, z których każdy trwa po 15–20 minut. Bohaterem jednego z nich jest wrocławianin Tadeusz Świerczewski.

Janusz Wolniak

Burzliwe lata 80. mają swoich bohaterów, ale wielu z nich pozostało w cieniu. „Paszporty wolności” pokazują historie osób, które chociaż toczyły nieustanną walkę, zostały niemal zapomniane.

Tadeusz Świerczewski urodził się 9 października 1942 r. w Warszawie. Jest absolwentem Politechniki Wrocławskiej (Wydział Inżynierii Sanitarnej; 1973 r.). Świerczewski zajmował się m.in. kolportażem druków wydawnictwa NOWA, gdzie również publikował pod ps. Brat. Drukował i kolportował także niezależne pismo „Biuletyn Dolnośląski”. Do Solidarności wstąpił we wrześniu 1980 r. Był członkiem komisji zakładowej. Uczestniczył w strajkach w Zajezdni Autobusowej nr VII MPK i Pań-

stwowej Fabryce Wagonów Pa-fawag we Wrocławiu (1981 r.). Współorganizował RKS Dolny Śląsk. Współpracował z podziemnym pismem „Z dnia na dzień”. W 1982 r. był organizatorem działalności kontrywywiadowczej oraz podziemnego Radia S. W 1982 r. był współzałożycielem Solidarności Walczącej i pomysłodawcą jej nazwy. Był współorganizatorem oddziałów SW w Gdańsku, Warszawie i Poznaniu. Został zatrzymany 5 października 1982 r. i osadzony w areszcie we Wrocławiu. Zwolniony w styczniu 1983 r. Później zajmował się m.in. drukiem pism: „Solidarność Walcząca”, „Biuletyn Dolnośląski”, „Wiadomości Biejące”, „Aspekt” oraz „Replika”.

W filmie mówi o swoim rodowodzie. Członkowie jego rodziny byli powstańcami styczniowymi, zesłańcami na Sybir.

\\ Wielkim sukcesem podziemia wrocławskiego były audycje radiowe. I w tej aktywności Świerczewski miał swój udział. Był też jednym z organizatorów manifestacji ulicznych i mszy patriotycznych, które odbywały się 13 grudnia każdego miesiąca \\

Już w latach szkolnych padł władzom, kiedy nie chciał zdjąć z piersi krzyżyka.

Stan wojenny nie był dla niego zaskoczeniem. 12 grudnia

wraz z Kornelem Morawieckim ukrył w swoim domu powielacz, który służył do druku gazet i ulotek Regionalnego Komitetu Strajkowego. Organizował sieć nasłuchów, dzięki którym można było się uchronić przed wieloma wypadkami, oraz konspiracyjną strukturę zakładów pracy pn. Zgrupowanie Brata.

Wielkim sukcesem podziemia wrocławskiego były audycje radiowe. I w tej aktywności Świerczewski miał swój udział. Był też jednym z organizatorów manifestacji ulicznych i mszy patriotycznych, które odbywały się 13 grudnia każdego miesiąca.

Z Kornelem Morawieckim działał w Solidarności Walczącej, nie godząc się na ugodową postawę Władysława Frasyniuka. Został aresztowany po zatrzymaniu Frasyniuka, przy którym był jego adres.



Podczas przesłuchania był bity i stracił częściowo słuch oraz uszkodzono mu staw skokowy. W więzieniu przesiedział dwa lata, a później długo nie mógł znaleźć pracy. W filmie mówi: „komuna dalej jest, to już trzecie pokolenie. Oni okradli całą Polskę, posprzedawali zakłady pracy, ziemię. Ja

KONGRES



Odnova Dolnośląskiej Wsi

W Centrum Kongresowo-Wypoczynkowym Zamku Kliczków zgromadzili się przedstawiciele inicjatywy Odnova Dolnośląskiej Wsi, do której należy przeszło 100 gmin z województwa dolnośląskiego. Samorząd województwa reprezentował wicemarszałek Grzegorz Macko.

– Tegoroczny kongres to doskonała okazja do prezentacji wszystkich działań związanych z programem odnowy wsi. Spotkaliśmy się w gronie włodarzy gmin, sympatyków wsi oraz wszystkich aktywnych mieszkańców, którym nie są obojętne ich małe ojczyzny. Mam nadzieję, że

kongres będzie inspiracją dla kolejnych świetnych pomysłów zmieniających dolnośląską wieś – mówił wicemarszałek. Podczas kongresu zaprezentowali się laureaci tegorocznego konkursu Piękna Wieś Dolnośląska 2021. Dyskusję zdominował temat: „Jak dobrze wykorzystać zasoby w rozwoju wsi”, przedstawiono też dobre praktyki w odnowie dolnośląskiej wsi. Tematem przewodnim drugiego dnia kongresu była promocja produktów regionalnych i tradycyjnych.

..... (jw/UMD)

NAUKA

Polską energetykę czeka rewolucja

W filii Politechniki Wrocławskiej w Jeleniej Górze odbyła się 8. edycja międzynarodowej konferencji naukowej pt. „Generacja – przesył – wykorzystanie” pod patronatem ministra edukacji i nauki prof. Przemysława Czarnka.

Poruszana w trakcie konferencji tematyka wystąpień jest w pełni aktualna. Polską energetykę czeka rewolucja, która wymaga ogromnych nakładów inwestycyjnych, intelektualnych oraz czasu liczonego w dekadach. Prelegenci proponowali rozwiązania mające na celu ograniczenie zużycia energii oraz optymalne jej wykorzystanie. Głównym hamulcem rozwoju elektromobilności w naszym kraju jest relatywnie mała liczba stacji ładowania samochodów oraz brak rezerw mocy w polskim systemie elektroenergetycznym. Podczas konferencji szukaliśmy m.in. rozwiązań tego problemu. Poruszono również wiele innych palących kwestii, których rozwiązanie jest konieczne dla rozwoju Polski – mówi dr inż. Maciej Gwoździwicz, sekretarz konferencji.

Tradycją konferencji stało się łączenie problematyki technicznej z rozważaniami mo-



Uczestnicy konferencji naukowej „Generacja – przesył – wykorzystanie”
| fot. Paweł Sasiela/d

ralnymi dotyczącymi rozwoju technologicznego. Z tego względu w wydarzeniu uczestniczyli biskup diecezji wrocławskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego Waldemar Pytel, biskup diecezji legnickiej Kościoła rzymskokatolickiego Andrzej Siemieniowski oraz proboszcz parafii prawosławnej pw. św. Piotra i Pawła w Jeleniej Górze Bazyli Sawczuk.

We wspólnych obradach wzięli udział również parlamentarzyści z regionu. Medal im. prof. Kazimierza Idaszewskiego za owocną współpracę z oddziałem wrocławskim Stowarzyszenia Elektryków Polskich z rąk prezesa prof. Andrzeja Hachola otrzymał senator Krzysztof Mróz.

.....
Paweł Sasiela



WYSTAWA POŚWIĘCONA STANOWI WOJENNEMU

IPN \ Dziś o godz. 12 zostanie otwarta wystawa „Chodźcie z nami. Wrocławskie protesty uliczne 1981–1989” oraz zaprezentowany towarzyszący jej katalog (ul. Świdnicka, w pobliżu kościoła pw. św. Stanisława, św. Doroty i św. Wacława).

fot. mat. pras./d



PIROTECHNIKA NA STADIONIE

LEGNICA \ Policjanci przedstawili dwa zarzuty 31-latkowi, który wraz z innymi osobami wniósł na teren stadionu środki pirotechniczne. Mężczyzna dwukrotnie umożliwił odpalenie rac świetlnych i dymnych podczas meczów piłkarskich.

fot. mat. pras./d



Tadeusz Świerczewski z żoną Beatą w Centrum Historii Zajezdnia podczas obchodów 40. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

nadal walczę z nimi... piórem. Żebym miał zostać sam, to będę walczył”.

Cykl „Paszporty wolności” wyreżyserował i napisał scenariusz Sławomir Koehler. Autorami zdjęć są Arkadiusz

Gruszka, Kamil Hasiuk, Michał Jarosiński, Robert Jażdżyk, Tomasz Kornal, Adam Kowalczyk, Miłosz Mickiewicz, Robert Neumann, Jarosław Radwański, Michał Sławiński i Przemysław Sroka.

Wszystkie odcinki można zobaczyć online na vod.tvp.pl, a film o Tadeuszu Świerczewskim pod adresem: <https://vod.tvp.pl/video/paszporty-wolnosci,tadeusz-swierczewski-odc-2,57201328>.

KONKURS

Promocja szczepień w szkołach

Głównym celem konkursu Szkoła LIVE – Jesteśmy na TAK była aktywna promocja szczepień przeciwko COVID-19 prowadzona w dolnośląskich szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. Jego organizatorami byli wojewoda dolnośląski oraz dolnośląski kurator oświaty. Łączna pula nagród w konkursie wynosiła 100 tys. zł.

Zakładanymi efektami konkursu było wzmocnienie zaangażowania uczniów i społeczności szkolnej w działania profilaktyczne i informacyjne związane z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem pandemii, a także pobudzenie kreatywności młodzieży w zakresie współczesnych form przekazu treści prozdrowotnych.

W konkursie udział wzięło 11 szkół ponadpodstawowych oraz 37 podstawowych. Wszystkie prace poddane zostały ocenie komisji konkursowej, powołanej przez wojewodę. Każda szkoła, która została laureatem konkursu w jednej z dwóch kategorii, otrzyma nagrodę pieniężną w wysokości 10 tys. zł.

– Cieszę się, że młodzi ludzie tak aktywnie zaangażowali się w działania związane z promocją szczepień przeciw COVID-19, a tym samym



W konkursie udział wzięło 11 szkół ponadpodstawowych i 37 podstawowych

| fot. mat. pras./d

w zapobieganiu i zwalczaniu epidemii. Wszystkim nagrodzonym serdecznie gratuluję! – mówi wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski. – W tym miejscu chciałbym również zachęcić wszystkie osoby, które nie przyjęły jeszcze szczepionki, aby jak najszybciej to zrobiły. Pamiętajmy także o zasadzie DDM, dzięki której jesteśmy w sta-

nie maksymalnie uniemożliwić dalszą transmisję koronawirusa.

W kategorii szkół podstawowych zwyciężyła SP w Zespole Szkół nr 1 w Jugowie. W kategorii szkół ponadpodstawowych I Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Chrobrego w Kłodzku.

.....
(jw/KO)

O TYM I OWYM

BĄDŹ WIERNY. IDŹ!

Występ na gali Niezłomni



Dobłą tradycją gali Niezłomnych jest występ artystyczny. Nie zawiedli uczniowie XVII LO im. Agnieszki Osieckiej we Wrocławiu. Młodzi artyści przedstawili program „Bądź wierny. Idź” nagrodzony burzą oklasków. Piosenki, ballady, teksty i wiersze, które powstały w latach 70. i 80. XX w. zostały w brawurowy sposób przedstawione na scenie ustawionej w Centrum Historii Zajezdnia przez uczniów XVII LO im. Agnieszki Osieckiej we

Wrocławiu. Spektakl przygotowali i wyreżyserowali: Małgorzata Szeptycka, Marek Szydło i Krzysztof Żesławski, który także wraz z zespołem zadbał o jego stronę muzyczną. Uczniowie klas teatralnych ujęli, porwali i wzruszyli zgromadzonych tego dnia w CHZ i przenieśli wszystkich w tamte niezwykle dla naszej historii czasy.

Po koncercie widzowie wielokrotnie podkreślali walory artystyczne towarzyszące występowi.

NA MŁODE WILKI OBLAWA

Piosenki Jacka Kaczmarskiego



13 grudnia, w 40. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce, w Starym Klasztorze odbędzie się specjalny koncert Wrocławskiego Salonu Jacka Kaczmarskiego. Na początku lat 80., w czasie karnawału Solidarności oraz stanu wojennego, nie było w naszym kraju spotkania towarzyskiego, turystycznego rajdu górskiego czy ogniska bez wspólnego śpiewania pieśni Jacka Kaczmarskiego.

Podczas koncertu usłyszymy legendarne już „Mury”, „Obławę” i jej następne dwie części, „Arkę Noego” i „Modlitwę o wschodzie słońca”, a także piosenki ze stanu wojennego napisane przez Kaczmarskiego już na emigracji, a znane w Polsce z audycji Radia Wolna Europa, takie jak: „Zbroja”, „Marsz intelektualistów”, „Koncert fortepianowy”, „Przej-

ście Polaków przez Morze Czerwone”, „Wróżba”, „Nasza klasa” i wiele innych. Nie zabraknie okazji do wspomnień i wspólnego śpiewania. Program koncertu uzupełnią ballady dwóch innych bardów lat 80. – Jana Krzysztofa Kelusa i Jacka Kleyffa.

Na scenie Starego Klasztoru wystąpią: Michał Jaworski (gitarę, śpiew), Radosław Książek (gitarę, śpiew), Michał i Judyta Wilgoccy (gitarę, śpiew, wiolonczelę). Wszyscy oni są ściśle związani z Wrocławskim Salonem Jacka Kaczmarskiego, wielokrotnie oklaskiwani we Wrocławiu oraz na innych scenach w kraju.

„Na młode wilki obława! – piosenki Jacka Kaczmarskiego w 40. rocznicę stanu wojennego” – Wrocław, ul. Purkyniego 1, Stary Klasztor – Sala Gotycka, 13 grudnia, godz. 19.



DOLNOŚLĄZACZKA NAJLEPSZA

ZAPASY \ Dolnośląska Liga Zapaśnicza, składająca się z kilku rzutów i rozgrywana w Boguszowie-Gorcach, została podsumowana. Najlepszą zapaśniczką w kategorii młodzieżka młodsza została Zuzanna Wołowicz (Ares Wałbrzych). Szóste miejsce zajęła Miriam Błaszowska, a dziewiąte Magdalena Piaskowska (obie Heros Boguszów).

fot. Hsg.com.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Zagłębie Lubin w starciu z Wisłą zdobyło trzy punkty | fot. Zagłębie.com/d

Zagłębie z kompletem punktów

Po ośmiu meczach bez zwycięstwa Zagłębie sięgnęło po trzy punkty. Lubinianie przez większą część spotkania grali w przewadze po czerwonej kartce pokazanej przez sędziego Michałowi Frydrychowi. Pierwszego gola strzeliła osłabiona Wisła Kraków, ale w końcówce udało się gospodarzom odwrócić losy spotkania.

Bartłomiej Górski

O d pierwszych chwil mecz mógł się podobać, bo obie drużyny starały się grać ofensywnie i odważnie. Akcje były toczone w szybkim tempie i przenosiły się z jednej połowy boiska na drugą. Najlepszą okazję w tym okresie miał Yaw Yeboah, ale uderzenie Ghańczyka z ostrego kąta bez problemu wyłapał Dominik Hładun.

Sytuacja zmieniła się po czerwonej kartce dla Frydrycha. Po starciu czeskiego obrońcy z Saşą Živecem ten drugi padł na murawę, a ponieważ wychodził na czystą pozycję i miał przed sobą tylko Mikołaja Biegańskiego, arbiter usunął obrońcę Wisły z boiska. Od tego momentu zarysowała się przewaga grającego w liczebnej przewadze Zagłębia.

Wisła atakowała sporadycznie, ale tuż przed przerwą przeprowadziła akcję, która może być doskonałym materiałem szkoleniowym. Najpierw goście udanym pressingiem odebrali piłkę rywalom przed ich polem karnym. Później Aschraf El Mahdoui popisał się doskonałą podcinką do wbiegającego Konrada Gruszkowskiego, a ten trafił do siatki.

Zaraz po przerwie goście mieli dwie okazje do podwyższenia prowadzenia, obie z rzutów wolnych. Najpierw sprzed pola karnego uderzył El Mahdoui i Hładun popisał się skuteczną paradą, a z ostrego kąta na strzał zdecydował się Yeboah i pomylił się bardzo niewiele.

Zagłębie miało jednego piłkarza więcej na boisku, lecz w tej części meczu zupełnie nie było tego widać. Lubinianie długo nie tylko nie potrafili zagrozić bramce rywali, lecz nawet zepchnąć ich do głębszej defensywy.

Sygnałem do zmiany obrazu gry był groźny strzał Kacpra Chodiny. Z tym uderzeniem Mikołaj Biegański sobie poradził, ale kilka minut później przy strzale Živeca był już bez szans. Słownie dostał podanie w pole karne, przełożył piłkę na prawą nogę i było 1:1.

Było widać, że gra w dziesiątkę kosztowała gości sporo sił, bo z każdą minutą słabli i rosła przewaga miejscowych. Zagłębie nie miało za bardzo pomysłu na rozgrywanie ataków i seryjnie wrzucało piłki w pole karne Wisły. Po jednej z centr piłka trafiła do niepilnowanego Patryka Szysza i ten z bliska nie dał szans Biegańskiemu.

2:1

Zagłębie
– Wisła K.

PIŁKA RĘCZNA

Głogowianie przegrali z Pogonią

W spotkaniu 13. kolejki Superligi piłkarze ręczni z Głogowa niespodziewanie okazali się gorsi od najslabszej w stawce drużyny ze Szczecina, przegrywając z nią 27:29. MVP meczu został bramkarz gości Luka Arsenić. Gospodarze mocno weszli w mecz. Pierwszą bramkę zdobył Grabowski, pięknie rzucając ze skrzydła. Zaraz po nim Przysiek i kolejno Matuszak, co dało głogowianom prowadzenie 3:0. Goście próbowali odrabiać straty, ale dopiero w 10. minucie udało im się doprowadzić do remisu. Dalsze minuty pierwszej połowy to wyrównana gra obu zespołów. Pogoń postawiła mocną obronę i zdobywanie bramek nie przychodziło Chrobremu już tak łatwo. Na przerwę zespoły schodziły do szatni przy wyniku 15:16. Pierwsze minuty drugiej połowy to również wyrównana walka, ale końcówka należała już zdecydowanie do gości, którzy zdobyli trzybramkowe prowadzenie i nie zamierzali go oddać. Chrobry walczył o odrobienie strat, ale w ostatnich minutach niewiele głogowianom wychodziło. Mecz zakończył się wynikiem 27:29 i to szczecinianie cieszą się z kolejnych punktów, które dopisali na swoje konto.

SIATKÓWKA



Mistrz był lepszy

Cuprum przegrało we własnej hali z Jastrzębskim Węglem 0:3 w spotkaniu 11. kolejki Plus Ligi.

W pierwszej partii emocji nie zabrakło. Początek meczu pokazał, że obie drużyny będą walczyły zacięcie. Poziom był wyrównany, choć na niewielkim prowadzeniu utrzymywał się Jastrzębski Węgiel. Dobre ataki posyłał natomiast Remigiusz Kapica. W połowie seta przyjezdni zaczęli się oddalać, za sprawą dobrej zagrywki i bloku zbudowali pięciopunktową przewagę. Ta jednak szybko stopniała, bo do gry wrócił Wojciech Ferens. Jego potężne i skuteczne ciosy pozwoliły lubinianom zbliżyć się do rywali. Florian Krage sprytnie zaatakował na środku, Remek Kapa dołożył dwa asy serwisowe i pod siatką zrobiło się gorąco. Pojedynczy blok niemieckiego środkowego Cuprum dał remis i zaczęła się emocjonująca walka na przewagi. Punkt za punkt, cios za cios. Set trwał aż 35 min i zakończył się stanem 30:28, niestety dla jastrzębian.

Przeegrany set negatywnie wpłynął na drużynę z Dolnego Śląska i choć drugą partię lubinianie rozpoczęli od prowadzenia 4:3, to Jastrzębski szybko przejął pałeczkę. Zaczął budować przewagę, którą utrzymał do samego końca. Sytuacja wyglądała podobnie także w trzecim secie. Zawodnicy drużyny mistrza Polski wypracowali przewagę, którą konsekwentnie utrzymywali.

(bg)

Poniedziałek
13/12/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA JAK DŁUGO JESZCZE ROMAN DMOWSKI
BĘDZIE UPAMIĘTNIONY W CENTRUM STOLICY?

Walka o rondo Dmowskiego

Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski uważa, że rondo Dmowskiego to symbol walki o prawa kobiet | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

„Najpierw anulowano święta Bożego Narodzenia na grafikach, którymi oklejono metro. Teraz stołeczni radni chcą anulować rondo Romana Dmowskiego” – grzmiał w mediach społecznościowych premier Mateusz Morawiecki po tym, jak Rada Warszawy przyjęła petycję dotyczącą zmiany nazwy ronda im. Romana Dmowskiego na rondo Praw Kobiet. Prezydent Warszawy nie widzi problemu, bo jak twierdzi, Roman Dmowski uhonorowany jest w innych miejscach, a rondo jego imienia stało się według Trzaskowskiego symbolem walki o prawa kobiet. Takie zmiany budzą ostry sprzeciw przedstawicieli IPN.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Temat nazewnictwa ulic i innych obiektów w stolicy budzi ogromne kontrowersje. Na ostatnim posiedzeniu Rady Kobiet dyskusji poddano nawet nazwę pl. Inwalidów, która jest oddaniem hołdu osobom, które odniosły rany podczas wojny. Pojawił się głos, że nazwa obraża... osoby z niepełnosprawnościami. Na razie stołeczny ratusz zapewnia, że ta nazwa nie będzie zmieniana.

Jednak kością w gardle urzędnikom stołecznego ratusza stoi nazwa ronda w centrum Warszawy, upamiętniająca Romana Dmowskiego. Po raz kolejny powróciła sprawa jej zmiany na rondo Praw Kobiet. Na ostatniej sesji rady miasta została przegłosowana uchwała o przyjęciu petycji o zmianie nazwy ronda Dmow-

skiego na rondo Praw Kobiet. Petycja skierowana została do Rady Warszawy przez osobę prywatną. Za jej przyjęciem głosowało 34 radnych, 19 było przeciw, a 5 wstrzymało się od głosu.

Trzeba podkreślić, że przyjęcie petycji nie jest równoznaczne ze zmianą nazwy. Stołeczny radny klubu PiS Piotr Mazurek od razu odniósł się do sprawy. „Dmowski im przeszkadza, komuniści już nie. Zalejmy ratusz i radnych głosami w obronie jednego z ojców niepodległości! Nie pozwólmy na wprowadzenie w życie tej skandalicznej decyzji!” – apelował w mediach społecznościowych radny.

Przeciwko zmianie nazwy jest również Instytut Pamięci Narodowej. „Zmiana nazwy ronda Romana Dmowskiego byłaby haniebnym gestem wymierzonym we wszystkich polskich

patriotów” – napisali przedstawiciele IPN w wystosowanym w tej sprawie komunikacie.

Do sprawy odniósł się premier Mateusz Morawiecki. „Radnych i prezydenta Warszawy proszę o opamiętanie. Warszawa nie może być przestrzenią realizacji waszych uprzedzeń politycznych. Warszawa to stolica całej Polski” – apelował szef rządu.

Premierowi odpowiedział prezydent Warszawy: „Panie Premierze, R. Dmowski jest uhonorowany w innych miejscach w Warszawie – pomnik przy al. Szucha czy Dworzec Wschodni. Rondo jego imienia stało się symbolem walki o prawa kobiet”. Premier w swoim wpisie w mediach społecznościowych podkreślał, że „Roman Dmowski, czy to się kierownictwu PO podoba, czy nie, jest i będzie już na zawsze ojcem wolnej Polski”.

PLATNOŚCI

Abonament mieszkańca za PIT

Stołeczni radni na ostatniej sesji rady miasta podjęli decyzję o zmianach zasad wydawania parkingowego abonamentu mieszkańca oraz o wydłużeniu okresu obowiązywania karty „N+”. Od 1 lutego wnioskować o abonament mieszkańca będą mogły osoby, które są zameldowane w Warszawie i jednocześnie rozliczają w stolicy podatki. Za przyjęciem uchwały głosowało 45 radnych, 13 osób się wstrzymało, nikt nie był przeciwny. Jak można przeczytać w uzasadnieniu uchwały „w okresie przejściowym, do 30 kwietnia 2022 r., dokumentem potwierdzającym rozliczanie PIT w Warszawie

będzie również formularz ZAP-3, złożony w 2021 lub 2022 r., w którym wskazano Warszawę jako miejsce zamieszkania i składania zeznania podatkowego”. Zmiany dotyczą również karty „N+”. Radni zdecydowali o wydłużeniu do pięciu lat maksymalnego okresu jej obowiązywania, tak by odpowiadał on terminowi ważności karty parkingowej dla osoby niepełnosprawnej. Podobnie jak przy abonamentach mieszkańca – karta „N+” przysługiwać będzie wyłącznie osobom, które rozliczyły w Warszawie PIT za poprzedni rok. Zaś osoby niepełnosprawne, które nie rozliczają podatku w Warszawie, mogą korzystać z bezpłatnego postoju na wyznaczonych miejscach, tzw. kopertach.

(oprac. nkk)



fot. mat. pras./d



KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w niedzielę przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w ciągu doby wyniosła 2652. Z powodu COVID-19 w województwie ostatniej doby zmarły 24 osoby. Na Mazowszu wykonano 11 514 testów. W całym kraju zaś w związku z COVID-19 zmarło 65 osób. We wszystkich województwach przybyło łącznie 19 452 zakażonych.

foto: Jan Środa/Gazeta Polska

WARSZAWA

Instytut Zdrowia Kobiet w przyszłym roku

Stołeczni radni przyjęli uchwałę o połączeniu szpitala Inflancka ze Szpitalem Bielańskim. Instytut Zdrowia Kobiet ma powstać w przyszłym roku. W opinii radnego PiS Wiktora Klimiuka połączenie placówek jest w rzeczywistości formą likwidacji zadłużonej jednostki pod pretekstem zwiększenia jakości usług.

Anna Gębalska-Berekets

Warszawski Instytut Zdrowia Kobiet powstanie w wyniku połączenia szpitala Inflancka ze Szpitalem Bielańskim. Urzędnicy ratusza przekonują, że takie rozwiązanie zapewni potrzebującym kobietom całonocną opiekę, m.in. w zakresie położnictwa, patologii ciąży, diagnostyki i terapii płodu, leczenia niepłodności, endokrynologii ginekologicznej, operacyjnej, geriatrycznej czy zespołu zdrowia psychicznego. Jak zaznacza wiceprezydent stolicy Renata Kaznowska, będzie to pierwsza w mieście wielospecjalistyczna placówka odpowiadająca na potrzeby współczesnych kobiet, wyposażona w nowoczesny sprzęt medyczny. Zgodnie z przyjętą przez radnych uchwałą Szpital Bielański przejmie zadania, które do-

tychczas realizowała Inflancka, w tym również udzielanie świadczeń zdrowotnych, zobowiązania, należności szpitala oraz mienie Inflanckiej. Władze Warszawy przekonują, że połączenie placówek pozwoli na stworzenie podmiotu leczniczego z większym potencjałem kadrowym, zapleczem sprzętowym oraz pełnym wykorzystaniem potencjału i o silniejszej pozycji w ubieganiu się o finansowanie świadczeń zdrowotnych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Mówi się, że pomysł konsolidacji szpitali ma być sposobem na optymalizację wydatków. Warto wspomnieć, że decyzję o połączeniu placówek podjął jakiś czas temu senat Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Zmiana struktury wynikała z dramatycznej sytuacji finansowej i władze WUM zupełnie tego faktu nie ukrywały.

**\\ Łączenie zadłużonych jednostek jest przejawem słabości samorządu, który nie potrafi sobie poradzić w kryzysowej sytuacji, a takie działanie rodzi więcej zagrożeń niż potencjalnych korzyści – tłumaczy Wiktor Klimiuk, stołeczny radny PiS **

Czy powstanie Instytutu Zdrowia Kobiet też ma być remedium na brak pieniędzy? Zdaniem Pawła Lecha IZK ma być odpowiedzią na zmieniającą się sytuację zdrowotną kobiet i zdecydowany spadek liczby porodów w ostatnich latach. Głównym zadaniem placówki ma być niesienie pomocy medycznej w szerokim zakresie. – Jednocześnie możliwość współpracy z kadrami medycznymi Szpitala Bielańskiego, który ma wyższy stopień referencyjności, a tym samym lepiej opłacane kontrakty z NFZ, powinna wpłynąć na lepszy wynik finansowy szpitala przy ul. Inflanckiej – tłumaczy nam warszawski radny KO Paweł Lech. W opinii Wiktora Klimiuka połączenie placówek jest w rzeczywistości formą likwidacji zadłużonej jednostki pod pretekstem zwiększenia jakości usług.



– W szpitalu przy ul. Inflanckiej niektóre z usług były oferowane na dość wysokim poziomie i przeniesienie ich do Szpitala Bielańskiego nie tylko nie zagwarantuje polepszenia jakości usług, lecz także w żaden sposób nie zagwarantuje

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na **prenumerata.swsmedia.pl**

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
**NOWE
PANSTWO**



KUP CHOINKĘ U LEŚNIKA

ZAKUPY \ Mazowieccy leśnicy zachęcają, aby świąteczne drzewka, które mają przyozdobić nasze domy na Boże Narodzenie, kupować w Lasach Państwowych. Jak podkreślają, mamy wtedy pewność, że choinki pochodzą z legalnego źródła.

fot. mat. pras./d



BĘDZIE TUNEL POD DWORCEM WSCHODNIM

INWESTYCJE \ Praga-Północ i Praga-Południe zyskają ważne połączenie. Wszystko wskazuje na to, że stołeczny ratusz i PKP PLK doszły do porozumienia ws. budowy tunelu pod Dworcem Wschodnim. Wciąż jednak czekamy na oficjalny dokument.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



Instytut Zdrowia Kobiet ma być według warszawskiego ratusza pierwszą w mieście wielospecjalistyczną placówką odpowiadającą na potrzeby współczesnych kobiet, wyposażoną w nowoczesny sprzęt medyczny | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

utrzymania dotychczasowego poziomu – tłumaczy „Dodatkowi Mazowieckiemu” Wiktor Klimiuk, stołeczny radny PiS. Polityk wskazuje, że przykłady wielu ZOZ i szpitali pokazu-

ją, że jednostki przejmowane są ograniczane pod względem usług i dostępu do specjalistów. – Łączenie zadłużonych jednostek jest przejawem słabości samorządu, który nie po-

trafi sobie poradzić w kryzysowej sytuacji, a takie działanie rodzi więcej zagrożeń niż potencjalnych korzyści – podkreśla w rozmowie z nami Klimiuk.

KRONIKA POLICYJNA

Roman S. nie opuści aresztu, Artura W. czeka rozprawa w sądzie

Zarówno w Radomiu, jak i w Warszawie w ostatnich dniach pojawiły się gorące informacje o głośnych aferach. Jedna dotyczy budowy obiektów sportowych przy ul. Struga 63 w Radomiu, druga – przyjmowania korzyści majątkowych. Jeden z podejrzanych nie wyjdzie na razie z aresztu, przeciwko drugiemu skierowano do sądu akt oskarżenia.

Prezes firmy Rosa Bud, która była pierwszym wykonawcą budowy Radomskiego Centrum Sportu, nie wyjdzie za poręczeniem majątkowym w wysokości 300 tys. zł z aresztu. Taką decyzję podjął sąd. W areszcie pozostanie do 14 lutego. Przypomnijmy, że Prokuratura Okręgowa w Lublinie, która prowadzi sprawę, postawiła prezesowi firmy Rosa Bud Romanowi S., który został zatrzymany 16 listopada, 15 zarzutów, w tym doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w kwocie 3,7 mln zł. Wszystkie zarzuty dotyczą budowy Radomskiego Centrum Sportu. – Roman S. polecił swojej współpracownicy Magdalenie U. wystawianie fałszywych faktur. Kobieta jest podejrzana

na o poświadczenie nieprawdy w dokumentach w postaci protokołów z zaawansowania i odbioru robót poprzez zwiększenie zakresu prac oraz ich wartości. Oznacza to, że były wystawiane faktury wyższe niż wartość wykonywanych prac. Wystawiano też faktury na prace, które w ogóle nie były wykonane, a protokoły z ich przebiegu i odbiorów przedkładano MOŚiR – mówiła rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. W Warszawie zaś do sądu trafił akt oskarżenia przeciwko byłemu burmistrzowi dzielnicy Włochy Arturowi W. oraz przedsiębiorcy Sabriemu B. Burmistrz ma odpowiadać za przyjęcie 200 tys. zł łapówki, a przedsiębiorca za jej wręczenie. Do zdarzenia miało dojść pod koniec października 2019 r. Jak wyjaśniała rzecznik Pro-

kuratury Okręgowej w Warszawie, łapówka miała zapewnić przychylność burmistrza w załatwieniu decyzji administracyjnych procedowanych w Urzędzie Dzielnicy Włochy, które dotyczyły warunków zabudowy nieruchomości położonych przy ul. Łopuszańskiej w Warszawie. Wiadomo, że obaj mężczyźni nie przyznali się do zarzucanych im czynów. Przypomnijmy, że jak informowali śledczy, do spotkania mężczyzn miało dojść w Raszynie. Obaj na spotkanie przyjechali autami. Artur W. miał otworzyć tylne drzwi w swoim samochodzie, a Sabri B. wrzucić torbę z 200 tys. zł w gotówce. Po spotkaniu Artur W. pojechał na inną posesję, gdzie chciał schować pieniądze.

(nkk)

O TYM I OWYM

HISTORIA

Warszawskie wspomnienia 13 grudnia 1981 r.



Muzeum Warszawy udostępni fotografie i przedmioty związane z działalnością opozycyjną w 40. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Jak informuje muzeum na portalu internetowym Kolekcje Muzeum Warszawy, od dziś będzie można obejrzeć 130 obiektów i przeczytać liczne artykuły na ten temat. Ponadto będzie możliwość posłuchania tego, jak mieszkańcy i mieszkańki Warszawy zapamiętali ranek 13 grudnia 1981 r. Jak informuje muzeum, przedmioty związane z działalnością związku zawodowego NSZZ „Solidarność” to przede wszystkim przypinki oraz znaczki okolicznościowe i znaczki poczty podziemnej. Placówka podkreśla, że kolekcji towarzyszą dwa artykuły omawiające wygląd i symbolikę tego typu przedmiotów. Były one reakcją na wydarzenia polityczne i społeczne oraz formą sprzeciwu wobec działań prowadzonych przez władze. Muzeum prezentuje również ulotki, grafiki i plakaty, bo jak tłumaczy – przybliżają zakazaną i karaną w stanie wojennym działalność wydawniczą podziemnych drukarni. Uzupełnia je artykuł kierownika Muzeum Drukarstwa Radosława Adamskiego. Jak zapowiada placówka, kolekcję dopełniają fotografie ukazujące manifestacje w War-

szawie oraz reportaż historyczny przedstawiający kilkanaście pierwszych godzin stanu wojennego. Dziś mija 40 lat od wprowadzenia stanu wojennego. W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. władzę w Polsce przejęła junta wojskowa pod przywództwem gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Większość Polaków o wprowadzeniu stanu wojennego dowiedziała się rano 13 grudnia. Tuż po godz. 6 Polskie Radio po raz pierwszy nadało przemówienie Wojciecha Jaruzelskiego. Kilka godzin później zostało wyemitowane także na antenie obu programów telewizyjnych. Celem reżimu komunistycznego było zniszczenie wielomilionowego ruchu Solidarności. Stan wojenny został zawieszony dopiero 31 grudnia 1982 r., a zniesiony 22 lipca 1983 r. Wciąż nie jest znana dokładna liczba ofiar, które poniosły śmierć w wyniku podjęcia decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego i działań z tym związanych. Nie ustalono również dokładnej liczby osób, które doznały trwałego uszczerbku na zdrowiu w wyniku brutalnych aresztowań, przesłuchań czy braku możliwości wezwania pomocy w wyniku zablokowania połączeń telefonicznych.

(oprac. nkk)



KARA ZA NAPOLI

PIŁKA NOŻNA \ Komisja Kontroli, Etyki i Dyscypliny UEFA ukarała Legię za mecz 4. kolejki fazy grupowej Ligi Europy z włoskim SSC Napoli. Na klub została nałożona kara w postaci zamknięcia trybuny północnej na następny domowy mecz w ramach rozgrywek UEFA w zawieszeniu na dwa lata, a także kara finansowa w wysokości 40 tys. euro za zablokowanie przejść komunikacyjnych i odpalenie pirotechniki.

fot. Wikipedia/d

PKO BP EKSTRAKLASA



Mateusz Szwoch zdobył bramkę dla Wisły Płock w 37. minucie, ale bliski pokonania Artura Boruca był też w drugiej połowie spotkania

| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Były legionista załatwił Legię

Starcie Wisły Płock z Legią było nie tylko meczem o prymat na Mazowszu. W ekipie Nafciarzy aż roi się od piłkarzy, których w Warszawie pożegnano bez żalu. W Legii liczone, że wreszcie uda się rozegrać dobry mecz i przede wszystkim zainkasować trzy punkty. Nic z tego, w Płocku lepsza była Wisła, która wygrała 1:0 po bramce... byłego legionisty Mateusza Szwocha. Wskutek takiego rezultatu warszawianie spadli na ostatnie miejsce w tabeli.

Krzysztof Oliwa

Pierwszą groźną akcją przeprowadzili w 18. minucie gospodarze. Łukasz Sekulski oddał strzał, który po rykoszecie wyszedł na rzut różny. Blisko 1:0 było też kilka chwil później. Wychowanek Legii Rafał Wolski minął obrońcę i uderzył na bramkę Artura Boruca. Na szczęście dla gości piłkę z linii bramkowej wybił Bartosz Slisz.

Więcej z gry miała Wisła, ale to Legia powinna wyjść na prowadzenie. W 34. minucie znakomitej szansy nie wykorzystał Mahir Emreli. Będąc dwa metry od bramki, Azer nie był w stanie pokonać Krzysztofa Kamińskiego. Powiedzenie, że niewykorzystane okazje się mszczą, ziściło się już chwilę później. Po sprawnie wyprowadzonym kontrataku Damian Rasak podał piłkę do Mateusza Szwocha, a były zawodnik Legii precyzyjnym uderzeniem pokonał Boruca.

Po zmianie stron gospodarze mocno ruszyli na bramkę Legii. W 46. minucie Szwoch był bli-

ski pokonania Boruca po raz drugi. Po jego uderzeniu piłka minimalnie minęła bramkę. W 60. minucie w miejsce bezproduktywnego Rafaela Lopesa na boisko wszedł Szymon Włodarczyk. Już jego pierwszy kontakt powinien dać gościom wyrównanie. Młody napastnik, będąc trzy metry przed bramką, strzelał głową, ale trafił... w swoją nogę, a potem nie opnował piłki. Do siatki nie udało się także trafić Emrelemu – po kapitalnym dośrodkowaniu Josué Azer fatalnie przestrzelił.

W ostatnim kwadransie Legia uzyskała zdecydowaną przewagę, ale piłkarzom Marka Gołębiewskiego opornie szło rozgrywanie ataku pozycyjnego. Zagrożenie przynosiły tylko stałe fragmenty gry. W 84. minucie niecelnie głową strzelał Maik Nawrocki, z kolei trzy minuty później próba Josué po rzucie wolnym dała gościom tylko rzut różny.

Legia nie zdołała uratować choćby jednego punktu, a to oznacza, że mistrzowie Polski spadli na ostatnie miejsce w tabeli PKO BP Ekstraklasa.

KOSZYKÓWKA



Wygrana Zielonych Kanonierów

W meczu 14. kolejki Energa Basket Ligi koszykarze Legii Warszawa pokonali MKS Dąbrowa Górnicza 81:78. Dla legionistów to ósmy triumf w rozgrywkach. Najskuteczniejszym zawodnikiem w stołecznej ekipie był Muhammad-Ali Abdur-Rahkman, zdobywca 16 pkt.

Wydawało się, że legionieści odniosą bardziej przekonujące zwycięstwo, bo do przerwy pewnie prowadzili 51:38. Dąbrowianie ruszyli jednak do odrabiania strat, wygrywając trzecią kwartę różnicą aż 10 pkt. Pięć minut przed końcem meczu Legia zaczęła grać lepiej – trafił Jure Skis, po chwili z punktów i bloku cieszył się Dariusz Wyka. Stołeczny zespół zyskał 7 pkt zaliczki. MKS walczył do samego końca i w ciągu kilkunastu sekund ponownie zbliżył się do gospodarzy na dystans 2 pkt. Nie pomylił się na linii rzutów wolnych Strahinja Jovanović, a goście pod coraz większą presją zaczęli popełniać błędy. Michał Nowakowski mógł wyprowadzić MKS na prowadzenie, ale nie trafił do celu. Piłkę zebrał Wyka, rywale natychmiast go sfaulowali. Center wykorzystał jeden rzut wolny i Legia prowadziła 81:78. Goście mogli doprowadzić do dogrywki, ale rzut Marcina Piechowicza był niecelny, dzięki czemu to Zieloni Kanonierzy mogli cieszyć się z triumfu.

– Każde spotkanie przynosi ostatnio spore emocje i tak samo było dzisiaj. Na szczęście wygraliśmy, ale przed nami dwa kolejne mecze ligowe na trudnym terenie – w Sominie i Zielonej Górze. To one zadecydują, czy zagramy w turnieju o Puchar Polski. Bardzo chcemy zagrać i zrobić my wszystko, żeby te mecze wygrać – powiedział trener Legii Wojciech Kamiński.

(krol)